

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza potajem za 1 raz 6 c.

Nakreślenie lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękoopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

<p>Byzansko - katolickie: Dzień: Celestyna p. Jutro: Epifaniasza. Pojutrze: Dyonizego.</p>	<p>Grecko-katolickie: Błahowiszczenie. Sobor Hawryła. Matron.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i grusze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 25 m. Zachód „ o 6 g. 39 m. Barometr 762. Pogoda.</p>
---	--	--	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Kazania rosyjskie.

Ze w poglądzie naszym na toczące się obecnie układy między kurją rzymską a rządem rosyjskim nie stoimy ilozowani, że po za polską ludnośćą dzielają je daleko szersze koła, na to co dzień liczne znajdujemy dowody w zagranicznych pismach periodycznych. Że i uczciwi Niemcy podzielają te poglądy, dowodzi tego głos *Neues Wiener Tagblattu*, któremu dajemy miejsce u nas.

„Od kilku miesięcy wędrują tysiące wiernych katolików do stolicy chrześcijaństwa, by papieżowi składać serdeczne życzenia i drogie dary z okazji 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa. W pierwszym rzędzie owych gratulantów widzimy panujących Europy i to nie tylko katolickich; protestancki cesarz niemiecki także złożył swe hołdy papieżowi, który jako mądry polityk przez zawarcie przymierza z państwem niemieckim znacznie powiększył potęgę kurji. Nie brak też w rzędzie gratulantów i samowładcy rosyjskiego. Car-papież, który dla swych „prawosławnych“ poddanych reprezentuje także najwyższą władzę kościelną, nie mógł w swych życzeniach wyrażać uczuć takich, jak synowie kościoła katolickiego. Jego gratulacja ma charakter wybitnie polityczny, a odrębne pismo carskie, które wysłannik rosyjski lwowski w ubiegły piątek wręczył papieżowi, w treści swej niewątpliwie odpowiada temu osobliwemu charakterowi gratulacji carskiej.

Od pewnego czasu prowadzą się między Petersburgiem a Rzymem pertraktacje w celu zawarcia konkordatu. Idzie tu nie o to, by wpływ papieża w Rosji powiększyć, lecz by go ukroczyć. Rosja pracuje usilnie nad tem, by cały ogół swych poddanych przekształcić w masę jednolitą: na Niemczech w prowincjach bałtyckich zarówno jak i na Polakach w Królestwie cięży zarówno żelazna ręka despotyzmu carskiego, który wiedzieć nawet nie chce o żadnych odrębnościach narodowych. Obecnie kościoły stoją mu na przeszkodzie w tej gwałtownej pracy niwelacyjnej. Osobliwie Polacy nie mogą być gruntownie zrusyfikowani, jak długo ich urzędzenia kościelne oddzielają od Rosjan.

W szkołach polskich mógł rząd rosyjski gwałtem zaprowadzić język rosyjski — tu nie masz siły, któraby mu się oprzeć mogła. W kościele jednak słucho Polak mszy w języku łacińskim, wprawdzie niezrozumiałym dla niego, ale zwyczajem uświęconym, a kazanie księdza zwraca się do niego w jego mowie ojczystej. To musi ustać. Car spodziewa się otrzymać od papieża pozwolenie, ażeby w kościołach katolickich Królestwa kazania wygłaszano po rosyjsku.

Myśl o kazaniach rosyjskich napelnia wszystkie serca polskie głębokim bolem; Polacy pr-

scy i austriacy dzielają uczucia swych braci, poddanych berłu rosyjskiemu. Boć przecież ku „Królestwu“ z nadzieją zwracają się wszystkie polskie oczy, a stara polska stolica Warszawa zajmuje naczelną rolę w polskich marzeniach o przyszłości. Kazanie rosyjskie w kościołach polskich Królestwa znaczyłoby przedewszystkiem rozbrat między duchowieństwem polskim a ludem i odjęłoby agitacji narodowej jeden z jej najważniejszych motorów.

Polacy w Rosji mają usta zamknięte; tem głośniejsz rozlegają się uzalania ich rodaków w państwie pruskim i austriackim. Za kilka dni wyruszy pielgrzymka z Galicji do Rzymu, na której czele stoi książę Adam Sapieha, zwany niegdyś „czerwonym księciem“. Ks. Sapieha ma wyrazić papieżowi te obawy, jakie napelniają serca polskie wobec pertraktacji konkordatowych. Ten zamiar księcia wywołał w Galicji głośnie echo, a liczne stowarzyszenia pospieszyły wyrazić księciu swą zgodność z tym zamiarem. We Lwowie uložono adres podobnej treści, który ma być przez pielgrzymów polskich wręczony papieżowi. Ciekawa rzecz, co też Rosja może w zamian dać papieżowi za tak wielką z jego strony koncesję, jaką byłoby bezwzględnie kazanie rosyjskie w kościołach katolickich.

Szkody sprawione wylewami.

Na wezwanie Wydziału krajowego zaczynają nadchodzić z powiatów dotkniętych tegoroczną klęską powodzi, szczegółowe daty o wyrządzonych szkodach. *Dz. Polski* donosi:

„W powiecie krakowskim wykazano 23 gmin zalanych z ludnością 14.665. Szkody obliczono na kwotę 23.420 zł.

W powiecie bocheńskim 5 gmin z ludnością 2.137; szkody obliczono na 15.699 zł. Wydział powiatowy prosi o udzielenie bezwrotnego zasilku w kwocie 1.000 zł. dla dania zarobku ludności przy naprawie dróg gminnych, oraz przynajmniej 1.000 zł. na wsparcia celem zakupna żywności i na zasiewy wiosenne. Największą stratę poniosły obszary dworskie Popędzyna, Pependzynice i Bączków, dla których natychmiastowa pomoc jest niezbędną, jeżeli przygotować mają chociaż część gruntów pod zasiewy jare i utrzymać inwentarz przy zupełnym braku paszy.

Z powiatu brzeskiego otrzymał Wydział krajowy relację, iż 10 wsi zostało dotkniętych ostatnią klęską powodzi. Na przestrzeni 4800 morgów uszkodziła powódź 634 budynków mieszkalnych i gospodarskich, zniszczyła 6 budynków mieszkalnych i 1 gospodarski, zatopiła kilkadziesiąt sztuk inwentarza, między temi w samej Dąbrowie morskiej 43 sztuk bydła.

Szkody wynoszą w budynkach: 16.277 zł., w inwentarzu 4.185 zł., w żywności dla ludzi 27.886 zł., w paszy dla bydła 15.807 zł., w plonach 47.634 zł., w innych 4.640 zł. — czyli razem wynoszą 116.409 zł., prócz ogromnych szkód wyrządzonych w wałach Wiślanych i Uszwicy.

Wydział towarzystwa rolniczego okręgu brzeskiego wniósł do rządu prośbę o udzielenie dotkniętym powodzią ze skarbu państwa 9.300 zł. tytułem bezwrotnej subwencji i 23.000 zł. tytułem pożyczki. Prócz tego domaga się towarzystwo rolnicze na naprawę wałów Wisły i Uszwicy 6.000 zł., zaś na rekonstrukcję zniszczonych dróg 8.000 zł.

Z powiatu sanockiego wniosła gmina Bzian-

ka prośbę o zapomogę na zasiewy wiosenne. Wydział powiatowy obliczył, że w gminie tej zalane zostało przeszło 100 morgów ziemi, szkoda wynosi 511 zł. Gmina ta jest bardzo ubogą i żadną miarą nie będzie w stanie bez pomocy uskutecznić zasiewów.

Krakowskie Towarz. oświaty ludowej.

W ubiegłym kwartale odbyły się dwa posiedzenia wydziału w d. 30. stycznia i 24. marca pod przewodnictwem ks. dr. Józefa Pelczara.

Wszystkie czytelnie ludowe, których założenie uchwalono do 3. grudnia 1887, zostały zaopatrzone w książki przeważnie po 106 dziełek, niemniej w czasopiśmie: *Niedziela, Chatę, Nowiny, Rolnik śląski*. W roku 1887 założono ogółem 30 nowych czytelni ludowych, z tych 11 przy kółkach rolniczych, dla których oprócz powyższych czasopism zaprenumerowano także pismo *Bartnik postępowy*, oraz 2 wypożyczalnie ruchome, a w ten sposób ogólna liczba czytelni ludowych i wypożyczalni założonych do końca r. 1887 wynosi 100.

W roku 1888 założono w bieżącym kwartale z pozostałego zapasu książek wskutek uchwały wydziału, na posiedzeniu 30. stycznia br. zapadłej, dalszych 10 nowych czytelni ludowych a to: w Lozowy (pow. tarnopolskim), Kolanowie (pow. bocheńskim), Lętowni (pow. myślenickim), Gaci (pow. łańcuckim), Sowlinach (pow. limanowskim), Lubniu (pow. myślenickim) Grzechyń (pow. myślenickim), Jawiszowicach (pow. bialskim), Lipowy (pow. żywieckim) i Prusach (pow. krakowskim), a z tych pierwsze 8 przy kółkach rolniczych.

Dla tych czytelni uchwalono zaprenumerować również wyżej wyliczone czasopiśmie. Na ostatnim zaś posiedzeniu 24. marca br. uchwalono założyć bezpłatną wypożyczalnię, względnie czytelnię, przy zakładzie wieziennym w Sanoku na wniosek tamt. lekarza dr. Karola Zaleskiego, działającego w porozumieniu z prezdjum sądu, przy kółku rolniczym w Rzachowy (pow. tarnowskim), w Łęgu ad Partyni (pow. tarnowskim) i w Chechłach (pow. ropeczyckim), w tych trzech ostatnich, o ile zapas zeszłoroczny wystarczy.

Z zeszłorocznych sprawozdań wydziału wiadomo, że Rada szkolna krajowa udzieliła zezwolenia na używanie sal szkolnych na cele naszych czytelni w godzinach wolnych od nauki szkolnej dla wszystkich czytelni założonych po koniec roku 1885. Obecnie są już także zezwolenia dla czytelni założonych w roku 1886 i pierwszym półroczu 1887, a mianowicie w styczniu b. r. nadeszły rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 23 grudnia 1888 L. 18.500 przez Radę szkolną okręgową w Tarnowie dla czytelni w Rudce, z dnia 19 grudnia 1887 L. 18.130 przez Radę szkolną okręgową w Myślenicach dla czytelni w Poroninie, Polance, Stróży, Zakopanem, Szaflarach i Sidzinie. z dnia 23 grudnia 1887 r. L. 18.391 przez Radę szkolną okręgową w Sanoku dla czytelni w Klimkówce, z dnia 23 grudnia 1887 L. 18.314 przez Radę szkolną okręgową w Bochni dla czytelni w Zakliczynie nad Dunajcem i Złoty, z dnia 19 grudnia 1887 L. 18.060 przez Radę szkolną okręgową w Mielcu dla czytelni w Wadowicach górnych, zaś w marcu b. r. nadeszło także rozporządzenie Rady szkolnej krajowej z dnia 11 lutego 1888 r. L. 14.115 dla czytelni założonych w okręgu Rady szkol. okręg. krakowskiej zamiejskiej, a to dla czytelni w Skotnikach, Biskupicach, Bukowie, Grojcu i Bronowicach wielkich. Wskutek tych rozporządzeń władz szkolnych mogą nasze czytelnie używać w razie potrzeby sal szkolnych na swoje cele, wielka jednak liczba czytelni ludowych jest w takich miejscach



wościach, gdzie nie ma szkoły, a tam umieszczone są w izbie posiedzeń Rady gminnej kółka rolnicze lub w mieszkaniu wójta.

W bieżącym kwartale odbyło się 11 wykładów popularnych, których treść ogłaszały afisze. Wykłady te były bardzo licznie uczęszczane i przynosiły niezawodnie prawdziwą korzyść słuchaczom. To też na ostatnim posiedzeniu uchwałił wydział z najwyższym uczuciem wdzięczności przestać prelegentom serdeczne podziękowania za czynny i łaskawy udział.

Zaznacza się także, że komitet wydawnictwa dzieł Mickiewicza udzielił naszemu Towarzystwu 13 egzemplarzy sześciotomowych kompletów do rozdania między czytelnie ludowe, w którychby z pożytkiem mogły być czytane. Nadeszła więc chwila, w której dzieła naszego wieszczą zaczynają podchodzić pod strzechy wieśniacze.

Od siebie rozesłał już te dzieła do licznych czytelników ludowych miejskich, tak, iż w całym kraju większe i lepiej rozwijające się czytelnie ludowe otrzymały w darze dzieła Mickiewicza.

Walne zgromadzenie uchwałił wydział zwołać 3. maja b. r. To też nie wspomina się w dzisiejszym sprawozdaniu o stanie funduszy Towarzystwa i o nowych członkach, gdyż niezadługo zapoznają się członkowie ze stanem majątku naszej instytucji we wszystkich szczegółach.

Tutaj tylko nadmieniam, że wydział otrzymał już subwencję Sejmu w kwocie 100 gld., że subwencja rady miejskiej wynosi na rok 6ty 100 gld. i że rada powiatowa bialska nadesłała subwencję w kwocie 20 gld. Oprócz rad powiatowych: krakowskiej, myślenickiej, wadowickiej i bialskiej, które nadesłały subwencje, wszystkie inne nie dały odpowiedzi na petycję wniesioną od wydziału z prośbą o udzielenie subwencji na utrzymanie założonych w okręgu tych rad czytelników ludowych i zakładanie nowych. Szczegółową o tem wzmiankę podał wydział w rocznym sprawozdaniu.

Wydział nie wątpi, że praca podjęta około dobra ludu wyda dobre owoce; praca ta potrzebuje poparcia, a sądzimy, że obowiązkiem jest każdego, komu dobro ludzi leży na sercu, jednać członków i przyczynić się do wzmocnienia funduszy Towarzystwa, bo od funduszy zależy tem większa i sprężystsza działalność Towarzystwa. Biuro wydziału znajduje się obecnie w Collegium juridicum, pierwsze piętro, przy ulicy Grodzkiej.

Wiadomości z Korony.

Jeden z przyjaciół naszego pisma, świeżo wróciwszy z Królestwa, pisze:

„W Warszawie żadnych przygotowań do wojny nie widać, i nikt niema o nich żadnej wiadomości. Ani napływu wojska, ani robót około twierdzy pod Warszawą istniejącej, ani dowozu amunicji i żywności dla wojska, spostrzedz nie mo-

żna. Na całej przestrzeni od granicy do Warszawy, nie widać ani jednego nowowzniesionego barykadu — wszystko po dawnemu. Podobno w gubernji Kieleckiej ma być dosyć wojska stojącego po wsiach, ale tego przecież za koncentrację wojska zapowiadającą wojnę uważać nie można, bo w gubernji kieleckiej nie pomieści się znaczniejsza ilość żołnierzy.

W Królestwie i w samej Warszawie panuje obecnie bieda, o jakiej trudno mieć wyobrażenie. Skutkiem spadku waluty rossyjskiej, obaw wojennych i ciągłych bezprawia rządu, panuje ogólny zastój ekonomiczny; fabryki i warsztaty nie mają zamówień, w handlach pustki. I praca duchowa nie popłaca. Urzędnicy Polacy, nawet z niższych stanowisk są usuwani, aby zrobić miejsce nadsyłanym Moskalom. Dawniej cisnęli się Moskale na dyrektorów i prezesów. Dziś nawet woźnych i konduktorów kolejowych mamy z Moskwy. Skutkiem tego mnóstwo ludzi bez chleba i bez nadziei jutra.

Mimo to, krzają się Warszawianie na wszelkich polach pracy. W czasie przedświątecznym urządzony był bazar na rzecz ubogich. Przyniósł on ładny dochód, ale o wiele niższy niż lat poprzednich. Rezultat to ogólnej biedy.

Mieliśmy dwie wystawy: tkacką i muzyczną. Pierwsza z działy przemysłu, ostatnia — sztuki. Obie bardzo ciekawe. Pierwsza dała nam poznać bogactwo polskich przedziałni, ostatnia zapoznała nas z historją instrumentów muzycznych, używanych od wieków.

Koncert Noskowskiego dał nam poznać jego kompozytorską działalność, w ciągu ostatnich lat kilku. Wykonana też była i kantata, którą w r. z. Noskowski skomponował do Lwowa z okazji przyjazdu arcyksięcia Rudolfa. Najnowszy jego utwór konkursowy „Świtezianka“, uznany został jednogłośnie za arcydzieło.

Węgierskie spółki mleczarskie.

Kwestja mleka jest dla nas ważniejszą od całej wysokiej polityki. Stanisław Szczepanowski.

Na wzór dawno już po za granicami kraju naszego istniejących spółek mleczarskich od lat kilku zajęto się myślą założenia we Lwowie mleczarni (nie w rodzaju istniejących), którejby głównym celem było dostarczać konsumentom miasta Lwowa zdrowego, a niefałszowanego nabiału, a producentom możliwość zbycia takowego po cenach uczciwych i sprawiedliwych. Doniosłość takich spółek mleczarskich już dawno uznana została w pierwszym rządzie za granicą, a następnie i u nas. W innych krajach jednakże wzięto się zaraz do dzieła, a u nas, jakto u nas zwykle bywa, zaczęto wiele dysputować, no i nareszcie

postanowiono założyć taką mleczarnię we Lwowie. Od lat kilku o tem dysputują i jak słyszeliśmy, mleczarnia taka na wzór zagranicznych niezadługo już powstanie. W obec tego zdaje nam się, że przypatrzenie się rozwojowi spółek mleczarskich węgierskich, które w niewielu ostatnich latach olbrzymim krokiem naprzód postąpiły, nie od rzeczy będzie. Ten węgierski postęp na polu spółek mleczarskich nie byłby możliwy, gdyby gospodarstwo nabiałowe nie było prowadzone na sposób fabryczny, a takie jego prowadzenie możliwe jest tylko w większych gospodarstwach; bo gdzie w gospodarstwach niema naraz tyle mleka, by z niego można zaraz masło wyrabiać, tam też o wyrobieniu deserowego masła, a zatem ciągnięciu większych korzyści z nabiału i marzyć nie można.

Zapobiegają temu rolnicy węgierscy przez tworzenie spółek mleczarskich, które przynoszą członkom bez względu na ilość produkowanego mleka, prawie te same korzyści, jakie dają fabryki zakładane na wielką skalę. Każda taka spółka węgierska albo prowadzi sama fabrykę i wyrabia masło i ser, albo dostarcza nabiału nieprzerabianego wprost od siebie konsumentom, co naturalnie miejsce mieć może tylko w większych miastach, gdzie wszelka łatwość zbytu i sprzedaż mleka i śmietanki przenosi producentom większą korzyść jak fabrykacja przerobów. Takim spółkom węgierskim członkowie sprzedają mleko za opłatą obliczoną, nie według ilości, lecz według zawartości w niem tłuszczu. Tym sposobem różne pobierają ceny producenci mleka od 5—12 centów za litr, a ceny te są dla nich w każdym razie korzystniejsze od cen jakieby uzyskali po przeróbce mleka na masło i ser.

Jasna to rzecz i dowodu nie potrzebująca, że spółki takie na chów bydła w wysokim oddziaływują stopniu. Hodowcy mają na swój produkt łatwość zbytu i dobre ceny. Te dwa czynniki są nader nęcące. A ponieważ wiedzą hodowcy, że na ilość i jakość mleka w dość znacznym stopniu wpływa żywienie krów, przeto starają się swoje bydło odpowiednio karmić. Istniejące w Węgrzech spółki mleczarskie, są dziełem nie wielu lat ostatnich. Przed sześcioma laty pierwszą taką spółkę założono w Steinamanger. W następnych dwóch latach założono sześć nowych. To tylko początek działalności węgierskiej w tym kierunku.

Jednym z ważnych zadań tych spółek węgierskich było także wyrugowanie z kraju zagranicznych produktów nabiałowych, by kapitał narodowy z kraju nie wychodził. Oto przykład nie w słowie, lecz w czynie dobrze pojętego patriotyzmu. Ze wszystkich dziś we Węgrzech istniejących spółek mleczarskich, to budapeszteńska „centralna mleczarnia“, założono ją przed laty pięcioma. Powstanie swoje zawdzięcza ona, jak powiada p-

JÓZIK SROKACZ.

(Dokończenie).

We dwa tygodnie potem Józik dogorywał.

Godzina była ranna, izba pełna bab, które dowiedziawszy się, że ksiądz z Panem Jezusem do Józika jedzie, przybiegły jak która stała, z dziećmi na ręku, porzuciwszy garnki i miski w kominie, a teraz zbite w kupki, szeptały półgłosem pacierze, wdychając i ucierając nosy.

Drzwi otwierały się i zamykały ciągle, ludzi przybywało coraz to więcej; każdy z wchodzących mówił w progę: „niech będzie pochwalony“, a szmer zmieszanych głosów odpowiadał: „na wieki wieków“. Tworzyło to jakąś dziwnie przejmującą litanję, która w krótkich przestankach na kilkadziesiąt głosów odmawianą była. Przestanki wypełniała rozmowa. Świeżo przybyli dopytywali się o chorego, ci którzy przyszedli dawniej, gadali o potocznych sprawach, wdychając wszakże od czasu do czasu, lub kiwając głową. Ani wdychać, ani gadać, nie bronili im już teraz przy Józiku nikt... I tak go wkrótce miała ogarnąć cisza wieki. Ci, co nie zdążyli przyjść na czas, kiedy ksiądz oleje święte na Józika kładł, i nie widzieli jak matka jego, rzuciwszy się na ziemię, głową o podłogę tłukła, krzycząc i zawodząc, pocieszała się tem, że zobaczą przynajmniej, kiedy chłopak konać zacznie. Coraz też która z bab wspiwała się na palce i przez głowy kumoszek ku łóżku patrzyła.

Na łóżku leżał Józik z zamkniętymi oczyma, których pociemniałe i zapadłe powieki tworzyły

wśród woskowo żółtej twarzy dwie sinawe plamy. Gęstwa ciemnych, odrzuconych od zakłębionych skroni włosów odkrywała poźółtkę, przerziętą paru poprzecznymi zmarszczkami czoła, około ust spalonych gorączką widne były głębokie, bolesne bruzdy. Po zaostrzonych rysach twarzy ślizgał się i chwiał żółty odbłask zapalanej w głowach łóżka gromnicy, a jedyna, bezkrwista prawie i wyszła ręka leżała na piersiach poruszanych rzadkim, głębokim, kończącym się już pracą płuc zapowiadającym oddechem. Noc spędził dziś Józik bardzo niespokojnie. Zrywał się, wołał na konie, chciał iść do matki po czystą koszulę, i narzekał, że musi rznać sieczkę, a jego ręka boli, oj boli... ta prawa.

Skaleczył się w nią wczoraj... nie, łośkiego lata, kiedy paniczowi biczyśko strugał... Z osiki go strugał, z żalostnego drzewa, co choć drzewo a zatrzęsło się w sobie, kiedy Pan Jezus konał... Oj konanie! konanie, ciężkie bojowanie!... Jak zastrugał gałąź, połała się z niej krew... na kożuch mu się połała, na lejbik, na koszulę... cała kałuża krwi... O jak ta ręka boli! O jak cięży! O!...

Z jękiem upadał na poduszki, a po chwili znów się zrywał i majaczył. Była to bardzo ciężka, prawdziwie męcząca noc. Nad ranem dopiero ochłodziła mu głowa, zażądał pić i zasnął. Spał może ze trzy godziny, a po przebudzeniu patrzył przytomnie i zdawał się namyślać nad czemś. Westchnął potem kilka razy głęboko, a spostrzegłszy małego, kręcącego się po izbie chłopaka rzekł:

— A skocz ino Jędek do pana, coby po urząd do kancelarji posłał; będę testamenta pisać...

A widząc, że chłopak gębę otworzył i w głowę się drapie.

— A biegajże duchem — dodał — bo ja dziś umierać będę.

— Jezu! — wrzasnął chłopak jak oparzony i we drzwi się rzucił.

Józik patrzył za nim, a gdy się drzwi zamknęły rzekł:

— Już ja to sobie wszystko dawno umyślił, zara wtedy, jak mi rękę doctory ucieni.

— I cóż tobie po testamentie, Józiku? — rzekłam — matkę przecie masz...

— Matka nie wieczna, a jabym spokojnego skonańcia nie miał...

Nie chciałam go drażnić i zamikłam.

Przytomny był, ale niespokojny bardzo; coraz częściej poglądał w okno.

— Żeby aby prędzej! Żeby aby prędzej! — powtarzał z wzmagającą się niecierpliwością w głosie.

Wszedł wreszcie gospodarz domu, a jednocześnie zaturkotała bryczka; urząd przybywał.

Śmiertelna twarz Józika ożyła jakby. Na powzrost zdrowienia wójta wyraźnie odpowiedział: „na wieki“, a potem uspokojonemi oczyma za pisarzewo wodził, podczas gdy ten stolik sobie i papier szykował. Kiedy wreszcie wszystko było gotowe, na poduszki dźwignąć się kazał i pełnym, jasnym głosem rzekł:

— Ja będę powiadał co i jak, a pan pisarzu niech wszystko akuratnie spisuje!

Zrobiła się wielka cisza.

— W imię Ojca — zaczął, lecz urwał i jęknął; nie miał już prawej ręki, którąby się mógł przeżegnać.

Egan tej okoliczności, iż węgierskiej stolicy dostarczano tak fałszowanego nabiału, iż w jakiejś tylko części mleko sprzedawane do niefałszowanego było podobne.

Do założenia mleczarni na skalę większą potrzebny był odpowiedni kapitał. Zebrano go w ten sposób, że na każde 15 krów przypadało udziału zlr. 250. Za pieniądze tym sposobem zebrane wybudowano fabrykę w Budapeszcie. Urządzenie fabryki kosztowało 76.000 zł.

Do fabryki tej członkowie przysyłają mleko koleją żelazną z odległości różnej w naczyniach blaszanych, do których wkładają skrzyneczki z lodem, by temperaturę mleka obniżyć. Do Budapesztu przychodzi mleko każdego dnia rano. Koszta przesyłki mleka są bardzo małe, zastosowane do odległości, z tem uwzględnieniem, że nadsyłającym mleko z okolic dalszych, zarząd kolei czyni pewne ustępstwa (zniżki). Mleczarnia ta otrzymuje teraz dziennie około 15.000 litrów mleka. Jej obrót dzienny czyni około 1500 zł.

Posiada ona 3 lodownie, własne wozy do rozwożenia mleka i konie. Zarządzają nią następujący urzędnicy: dyrektor z placą roczną 6000 zł., rachmistrz pobierający płacy 2000 zł., kasjer z placą 1200 zł., dwaj pisarze po 1000 zł., chemik rozbierający mleko z placą 2400 zł. i dwaj weterynarze płatni po 1000 zł. Obecnie ma ta mleczarnia w Budapeszcie przeszło 100 lokali, gdzie sprzedają mleko, masło, sery i śmietankę. Lokale te z początku zakładał zarząd centralnej mleczarni sam, a teraz chcący sprzedawać nabiał pobierają takowy z centralnej mleczarni, sprzedają i mają 10 proc. opustu. Mleko pobierają przekupnie co dzień, a obrachowują się co 2 tygodnie. (Rozumie się, że składają kaucje). Oprócz 10 proc. mają ci przekupnie, którzy niesprzedanego mleka nie zwracają jeszcze 2 proc.

Zadaniem weterynarzy jest objeżdżać stajnie, z których mleko idzie do mleczarni i sprawdzać stan zdrowia krów.

Chemik rozbiera nadsyłane mleko i oznacza w niem zawartość tłuszczu.

Dostarczającym mleko wypłacają miesięcznie. Z początku, zaraz w pierwszym roku istnienia płacono za litr mleka po 7 ct., następnie 8, 9 itd. zależnie od bogactwa w tłuszcz. Zawartość tłuszczu wynosi od 2-8—5 proc. Za litr mleka od krów holenderskich, które jak wiadomo dużo mleka dają ale rzadkiego, placą najmniej. Najgęściejsze mleko dają im krowy krajowe (rasy węgierskiej). Inne rasy jak Kuhlendery, Bernery, Algauery dają mleko nieco rzadsze.

Gdy mleko koleją do Pesztu nadejdzie, obchodzą się z niem jak następuje: najpierw mierzy się je, następnie chemik analizuje, później cedzą

Głowa mu opadła w tył, oczy się zamknęły, myśleliśmy, że kona; wzmógł się jednak i tak mówił dalej:

— Niech pan pisarz fort wszystko spisuje!

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego amen. Ja Józef Srokacz, po przewisku Kobylak, bo są insze Srokacze w Pietrowie, a znów insze w Bronówku... Ale te z drugiego rodu są...

Zawahał się, widocznie nie bardzo wiedział, jak ma dalej mówić.

— Zdrowy na umyśle, — podpowiedział pisarz półgłosem.

— A jużci! — rzekł Józik, — zdrowy na zmysłach, ino, że przez jednej ręki, co mi ją Pan Jezus wziął... niech mu ta będzie cześć i chwała przenäjswiętsza!

Westchnął głęboko i tak dalej mówił:

— Gdyż Pan Bóg miłosierny, w Trójcy świętej jedyny, woła mnie do chwały swojej przenäjswiętszej i do żywota wiecznego amen, nie ze starości i nie z choroby, ino ze zlej godziny, którą na mnie dopuścić raczył, ja Józef Srokacz, mający po ojcu Jakóbie Srokaczu sześć morgów gruntu w Kobylnikach, zapisuję i oddaję te sześć morgów wielmożnemu panu i wielmożnej pani, u którego państwa wielmożnego trzy lata służywszy, krzywdy nie doznawszy, umieram z wdzięcznym sercem i wszelaką przychylnością. A iż mnie w ciężkiej godzinie opatrywali, doktorów przy mnie trzymali, nocą pilnujący, w dzień karmiący i pojący, niczego nie żałujący, bynajmniej się czem nie brzydzący. A upraszam pokornie, aby matka moja do wieku swego na gruncie tym dożyła w spokojności, a gdyby się to ubóstwo moje małe wielmożnym państwu zdało, aby to więc choć na paniczka poszło. Pokornie to ochfia-

i dają do chłodników. Chłodnik jestto sala umyślnie do chłodzenia mleka przydatna, gdzie oziębia się mleko do temp. + 2° Cels.

Największą część nadsyłanego mleka mleczarnia rozsyła prywatnym domom po 15 ct., a cukierniom i kawiarniom po 12 ct. za litr. Odbiorcom rzeczy zarząd mleczarni za zawartość około 4 proc. tłuszczu. Mleko rozsyłają we flaszkach szczelnie pozamykanych, które napełniają w mleczarni z wyraźną datą, kiedy flaszkę mlekiem napełniono. Z pozostałej i niesprzedanej części mleka zbierają śmietankę. Wyrabiają tam trojakiemu rodzaju śmietankę.

Zwykłej śmietanki, używanej do kawy, wyrabiają litrów 25—30 ze 100 litrów świeżego mleka i cena litra śmietanki wynosi 36 centów. Lepszej, w tłuszcz bogatszej śmietanki robią litrów 10 ze 100 litrów świeżego mleka i sprzedają takowej litr po 1 zł.

Najbogatszej w tłuszcz, czyli najgęściejszej śmietanki, robią ze 100 litrów tylko litrów 8 i takową po 1 zł. 50 ct. sprzedają. Ze słodkiej śmietanki wyrabiają także deserowe masła. By otrzymać funt (pół kilogr.) masła, trzeba do tego 10 litrów niezbiernego mleka. Ponieważ masło deserowe nieużyte w ciągu 48 godzin psuje się, przeto niesprzedane przerabiają na masło kuchenne i sprzedają funt takowego po 70 ct. Serów w peszteńskiej mleczarni nie wyrabiają, bo to rzecz nieopłatna. Gdy jednakże pozostanie niezbiernego mleka i nie ma z niem co robić z musu sery wyrabiają, którego ze 100 litrów zbieranego mleka otrzymują około funtów 20 i sprzedają po 20 ct. funt.

Tak nam się przedstawiają w najogólniejszych zarysach węg. spółki mleczarskie i konsumenci i producenci są zadowoleni. Pierwsi dlatego, że zdrowy otrzymują nabiał a drudzy, że sprawiedliwe biorą ceny za swe produkta. I u nas w ostatnich czasach powstała w podobnym rodzaju mleczarnia w Rzeszowie, która nader pomysłnie ma się rozwijać. Tylko Lwów, liczący przeszło 120.000 mieszkańców, spożywający w wysokim stopniu fałszowane produkta nabiałowe — zdobyć się nie może na założenie w właściwym tego słowa znaczeniu mleczarni. W niedalekiej jednak przeszłości, jak nas upewniano, ma ona powstać. Daj Boże.

M. A. Barta.

KRONIKA.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Czerwińskiego odbył się wczoraj po południu. Liczny orszak pogrzebowy odprowadził śmiertelne szczątki poety na miejsce wiecznego spoczynku. Cały świat literacki, artystyczny i

robotniczy wziął udział w smutnym obrzędzie. Przed orszakiem pogrzebowym szła kapela „Harmonji“, za którą postępowali robotnicy z olbrzymim wieńcem ozdobionym czerwonymi wstęgami, na których widniał napis: „Robotnicy — zwolennikowi postępu“. Drugi wieńiec z napisem: „Równość — obrońcy swojemu“ niesiono także przed trumną.

Na wozie żałobnym złożono kilkanaście wieńców. Między tymi redakcje *Kurjera Lwowskiego*, *Dziennika Polskiego*, *Śmigusa*, dalej artystów teatru lwowskiego i wieńce od rodziny i przyjaciół. Nad mogiłą, po przebrzmieniu modłów kapłańskich zaintonowali robotnicy pieśń swoją napisaną przez ś. p. Czerwińskiego „Czerwony Sztandar“, po odśpiewaniu której zabrał głos redaktor *Gazety Narodowej* p. Platon Kostecki. W pięknym i poetycznym przemówieniu mowca oddał hold zasłużony pamięci szermierza postępu, zaznaczając, iż ś. p. Czerwiński w poezjach swych wszędzie i zawsze składał dowody wielkiej miłości Ojczyzny, postępu i ludzkości. Następnie przemówił zwracając się do młodzieży p. Lubin Iłasiwicz, współpracownik *Dziennika Polskiego*, a zakończył przemówienia jeden z robotników kilku słowy pożegnania, zapewniając, że duch ś. p. Bolesława mieszkać między nimi i do solidarnej pracy dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny zagrzewać ich będzie.

Niesprawiedliwość losu. Niedawno sąd ogłosił upadłość jednej z firm lwowskich, której właściciel zarządzał nią blisko lat 30. Jest to człowiek znany ze swej rzetelności. Upadek jego spowodowały tak zwane weksle grzeźnościowe, które wystawiał na zlecenie jednego z przemysłowców, zrujnowanego już od roku. Za zwyczajną uprzejmość przyjacielską człowiek ten jest dziś prawie bez dachu. Nigdy może poświęcenie przyjacielskie w stosunkach handlowych nie było bardziej bezinteresownem, nigdy sroższą karą za lekkomyślną przyjaźń, którą raczej ideałem dobrej wiary nazwać należało. Jestto podobno już druga ofiara niewinna bankructw tegorocznych, obfitujących w tyle smutnych wadzeń!

Bezpłatną wieszercę spożyło wczoraj trzech je-gomości w jednej z tutejszych restauracji hotelowej. Ponieważ nie spodziewano się wielu gości, gospodarz wraz z żoną udali się do sąsiadów — w restauracji pozostał kelner, oczekujący przybycia ostatniego pociągu. Niebawem wszedło trzech młodych ludzi, w lokalu zapanował ruch, znoszono kotlety i befsztyki, panowie kolację oblewali wybornem winkiem. Chwile upływały wesoło — tymczasem kelner zasnął w drugim pokoju obok bufetu, z czego korzystając goście opuścili lokal cichaczem bez uiszczenia rachunku. Kelner poniósł stratę 18 zł.

Amatora rączek od dzwonek przytrzymało wczoraj na gorącym uczynku, gdy zamierzał odkręcić mosiężną rączkę od dzwonka przy drzwiach jednego z domów w ulicy Słowackiego. Odbyta przy nim rewizja okazała, że wyrostek miał w kieszeniach dziewięć takich odkręconych gałek metalowych. Amatorem tym jest Adolf Sommer, dwukrotnie już karany za kradzież.

Pośrednicy. Dowiedziona jest rzeczą, iż kupcy i przemysłowcy mają słuszne powody uważać się niejednokrotnie na samowolę pośredników i subagentów. We Lwowie szczególnie pojawiają się często rozmaici pośrednicy zamiejscowi, którzy sprytnie i czelnie umieją wyzyskiwać łatwowierność ludzi, przedstawiając w złotych kolorach interes najbardziej wątpliwy; niestety — łatwowiernych nigdy nie braknie. We Lwowie najłatwiej puścić w obieg weksle bezwartościowe i łowić amatorów wszelakich promes i losów zagranicznych. Smutniejsza jednak rzecz, że i pośrednicy miejscowi często bardzo zapominają, że uczciwość i słowność jest handlu podstawą. Wielu z tych panów zamiast ułatwiać kupno i zadowalać się zyskiem uczciwym — utrudniają każdy interes, mając na względzie przedewszystkiem dobro własnej kieszeni.

Wydarzył się w tych dniach fakt, który wymownie stwierdza powyższe słowa. Kupiec tutejszy pan R. zamówił u agenta tryesteńskiego 30 bali migdałów na wypłatę, z terminem 4-miesięcznym po cenie 69 złr. Interesowany dom handlowy przyjął zamówienie, wysyłka nastąpiła. Agent tryesteński ma jednak we Lwowie swych subagentów, pod których firmą wysyła zamówione towary. Otóż subajenci lwowscy dowiadują się w trakcie interesu, że ceny migdałów znacznie podskoczyły, postanowili zatem wyzyskać sytuację i w tym celu zawiadomili p. R., że z zamówionych 30 bali może otrzymać tylko 15 i to po cenie 77 złr. z wypłatą w gotowiznie. Na ostatni warunek kupiec się zgadza, innych zaś stanowczo nie akceptuje i udaje się z pretensją telegraficznie do Tryestu, do agenta, który przyjął zamówienie. Ten objaśnił go w odpowiedzi, że jest najzupełniej w swoim prawie. Mimo to jednak, kupiec towaru odebrać nie może, gdyż takowy nadszedł

Marja Konopnicka.

140

cetnarów KAWY „SYRJUSZ“

poleca po 1 zł. 84 cent. kilo, 4 $\frac{1}{4}$ kilo za 9 zł. 20 cent.
pocztą franko do każdej stacji pocztowej.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie.

pod firmą sybajentów rzeczonych; idzie więc do owych panów, zarzuca im postępowanie niewłaściwe i domaga się wydania towaru na warunkach pierwotnie umówionych. Rozegrała się tam przykra scena; subajenci zamknęli drzwi i czynnie znieważyli kupca, który zmuszony był wybić szklane drzwi i wołać o pomoc. Ostatecznie cała sprawa poszła na drogę sądową. W swoim czasie podamy też nazwiska owych pośredników.

Zapewnienie bytu. W znanej sprawie ustalenia bytu rewizorów policji lwowskiej, którzy przy nadmiernej pracy nader szczupłe i niewystarczające mają utrzymanie, udawała się wczoraj do prezydenta Smolki deputacją z rewizorem p. Teichmanem na czele. Pan prezydent przyjął deputację łaskawie, oznajmiając, że petycję rewizorów załatwiono w komisji z wnioskiem przychylnym, a jest wszelka nadzieja, że i w ministerstwie, dokąd ją przesłano, sprawa pójdzie rażno i po myśli patentów.

Musujące mleko. W jednej z tutejszych mleczarni widzieliśmy przyrząd sprowadzony z Niemiec, nader ważny w gospodarstwie nabiałowym. Za pomocą tego przyrządu można w porze letniej, kiedy mleko bardzo prędko się zsiada i psuje, nasycić je kwasem węglowym, wskutek czego w świeżym stanie pozostawać może 6 do 7 tygodni, dając napój zdrowy; orzeźwiający i lepszy nierównie niż woda sodowa, albowiem pożywny.

Przechadzki przedmiejskie znajdują już wielu zwolenników. Sprzyja wycieczkom piękna pogoda i ciepło, jakie mamy od dni kilku. Wczoraj tłumy spacerowiczów zwiedzały park stryjski i lasek na Zofijówce. Barometer posuwa się ciągle w górę, jest więc nadzieja, że pogoda na dłużej się ustali.

Spółka mleczarska. Przeszło 20 członków zawiązującej się spółki mleczarskiej, zebrało się wczoraj i uchwaliło wezwać członków, aby najdalej do 15. bm. złożyli w Banku rolniczym 10 proc. subskrybowanych udziałów. Potem spółka przystąpi do ukonstytuowania się.

Walne zgromadzenie samoistnych członków korporacji krawców i kuźnierzy lwowskich, odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 3 po południu.

„Skala.” Dyrekcja Stowarzyszenia „Skala“ zaprasza niniejszem wszystkich członków na wspólne święcone, odbyć się mające w przewodnią niedzielę 8. bm. o godz. 11 przed południem w lokalnościach stowarzyszenia. Również donosi, że popołudniu tegoż dnia o godz. 5 mieć będzie wykład p. Pawlewski Bronisław, profesor szkoły politechnicznej. Siódmy z rzędu odczyt wygłosi dr. Teofil Ciesielski, profesor uniwersytetu, dnia 15. bm.

Ożywienie niezwykle panuje od świąt na nasyżonych placach targowych. Chodząc między stragany, zauważyliśmy pewną nowość, tj. stoły księgarzy targowych, które oblegane bywają przez prostaczków, poszukujących rozrywki duchowej. A nie lada specjalja znajdują się na tych stołach: „Historja o Magielonie“, „Prawdziwa trąba sądu ostatecznego“, „Rynaldo Rynaldini“, „Morfeusz, wyjaśniacz snów“, „Bosko“, „Gromy i szmy (sic!) archanielskie“ i wiele tym podobnych arcydzieł literatury ludowej. Czyliż nie byłoby stosowniejszem, aby księgarnie targowe zaopatrywały się w książeczki kilkocentowe Towarzystwa wydawnictw ludowych, w których lud prosty znalazłby rozrywkę bardziej zdrową i pożyteczną?

Nie wesoły koniec romansu. Franusie wysłano wczoraj z 5 guldenami na targ po kupno rozmaitych wiktualów. Chodziło jej o koszykowe, spacerowała więc od straganu do straganu, szukając najniższych cen. Przyplątała się do niej jakiś kawaler i doradzał jej tak wybornie, że Franusia po załatwieniu sprawunków ujrzała się w posiadaniu 30 cnt., jako zysku na koszykowym. Nie dość na tem. Grzeczny doradca zaprosił ją na kieliszek do pobliskiego szynku. Odmówić — byłoby niegrzecznie, więc poszli. Franusia zagapiła się wkrótce, a może i wódeczka podziałała, dość, że nie uważała, kiedy zniknął z szynkowni jej towarzysz, nie zapłaciwszy za poczęstunek. Franusia chciała rachunek załatwić z koszykowego — ale portmonetka z dwoma guldenami, pozostałymi z kupna ulotniła się wraz z towarzyszem. Ba, na zaspokojenie należytości, chce dać chustkę w zastaw, a tu patrzy — i chustki nie ma!

Towarzystwo św. Józefa z Arymatei we Lwowie rozwija się bardzo pomyślnie. Z nadesłanego nam sprawozdania z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1887 roku widzimy, iż Towarzystwo, zostając pod protekcją ks. arcybiskupa Morawskiego, ma głównie na celu bezpłatne grzebanie umarłych chrześcian, bez różnicy obrządku i wyznania. Liczy ono 983 członków i kosztem swoim pochowało 674 osób, bądź zmarłych w szpitalu, bądź też w domach ubogich i parafiach. Ogółem miało ono w roku ubie-

głym przychodu 3616 gld. 18 cnt., podczas gdy dochód w tym czasie wynosił 2499 gld. 71 cnt. Pozostałość kasowa na rok bieżący wynosi zatem 1116 gld. 47 cnt. Główny przychód Towarzystwa stanowią subwencje: Wydziału krajowego 500 gld., miasta Lwowa 200 gld., galicyjskiej kasy oszczędności 100 gld., oraz wkładki członków 1402 gld.

Pod innym względem zyskuje Towarzystwo z każdym rokiem na poważaniu i życzliwości u społeczności lwowskiej, czego dowodem, prócz powyższego, fakt pocieszający, iż prawie każdego roku otrzymuje ono jakiś dar nadzwyczajny lub zapis.

Towarzystwo „Rodzina.” Walne zgromadzenie oddziału sanockiego Towarzystwa „Rodzina“ odbędzie się w Sanoku dnia 8. kwietnia, o godzinie 2. po południu, w sali urzędu gminnego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie wydziału za rok 1887. 2. Wybór komisji rewizyjnej. 3. Wybór wydziału. 4. Wnioski członków. — Tegoż samego dnia oddział z ł o c z o w s k i odbędzie walne zebranie w sali rady gminnej z analogicznym porządkiem dziennym.

W Grzybowicach będzie profesor Barta dnia 8go b. m., o godzinie 3. po południu, wykladał „o orce i doborze nasion do siewu“, dla włościan.

Towarzystwo „Ruska Besida“ w Stanisławowie urządzi 9go b. m. wieczór muzykalno-deklamacyjny, w XXVII. rocznicę zgonu Szewczenki, z programem nadzwyczaj bogatym i urozmaiconym. Odczyt o życiu i znaczeniu Szewczenki, będzie miał profesor gimnazjalny Ost. Lewicki.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Jana Biesiakiewicza rzeczywistym nauczycielem w Woli Rusinowskiej, Adama Laskowskiego w Medwedowcach i Stan. Saloniego w Hucie Komorowskiej.

Mianowania w armii. W stan czynny obrony krajowej przeniesieni następujący oficerowie galic. pułków pieszych: kapitanowie II. klasy Wacław Konda, Edmund Streichert, Jakób Nowak; porucznicy Józef Bartfeld, Maurycy Friedman, Jan Bisom, Józef Witoszyński, Mieczysław Filipowski, Edward Kreysa, Ludwik Müllbauer, Jan Kont, Aureli Topolnicki, Andrzej hr. Dzieduszycki, Jan Golda, Kamil Mossang; podporucznik Wiktor Churain.

W gal. oddziałach wojskowych i szpitalach mianowani starszymi lekarzami rezerwowymi, dr. Walery Momidłowski i dr. Eugeniusz Lachowicz, dr. Fryderyk Gabryel, dr. Szymon Kucharski i dr. Juliusz Wallon; zaś lekarzami-asystentami dr. Piotr Hörl, dr. Wiktor Idziński i dr. Władysław Kopaczynski.

† **Jan Zaczal.** Jeden z najzasłuższych dziennikarzy czeskich, główny przedstawiciel czeskiej publicystyki w Szlązku austriackim, człowiek, który walece o narodowe prawa Szlązaków życie poświęcił, przeniósł się — jak donoszą z Abazji — do wieczności. Jan Zaczal był przez długie lata redaktorem sympatycznego *Tygodnika Opawskiego* i bardzo pracowitym członkiem wszystkich patrijotycznych Stowarzyszeń w stolicy i kraju.

Ślub. W kościele wotywnym wiedeńskim odbył się przed kilku dniami ślub ks. Pauliny Sułkowskiej z właścicielem dóbr ziemskich Czecz de Lindenwald.

† **Kazimierz Kierski,** dyrektor bazaru w Poznaniu, syn weterana z roku 1831 ś. p. Telesfora, dziedzica majątności Podstolic i sędziwej Stanisławy z Koszutskich, zmarł w Wielką Sobotę.

„Czas“ krakowski zapowiada spokój na ten rok, to znaczy, że ludzie nie potrzebują się troszczyć o przyszłość — lecz oddać się uciechom „karnawału wiosennego“, wynalezionego w końskim kasynie we Lwowie.

Pielgrzymka dewotów polskich do Rzymu ma jutro wyruszyć z Krakowa. Główna kwatery dygnitarzy kościelnych znajduje się tam u jezuitów. Jest tam Feliński, Morawski, Pelesz itp. Artur Potocki bawi już w Rzymie. Bisk. Dunajewski tymczasem załatwia jeszcze jeden ślub małżeński w Rzeszowskim. Czy ks. Adam Sapieha wyjedzie — niewiadomo.

Z ministerstwa rolnictwa. Regulacja Gniłej Lipy została odłożona do roku przyszłego, ponieważ Falkenheim oświadczył, że już na ten rok kredytu dać nie może. Natomiast oświadczył gotowość wyznaczyć 2000 zł. dla nauczycieli wędrownych, jeżeli fundusz krajowy da to samo.

Mieszkańcy ul. Pilnikarskiej upraszają komisarza dzielnicy III., by zechciał zarządzić nieporządkom na tej ulicy.

Kradzieże. Filipowi Finklerowi, jubilerowi przybytemu z Wiednia, skradziono wczoraj z hotelu 2 brylantowe pierścionki i medalion złoty, wartości 150 złr. Z otwartego mieszkania Sali Müntz, pod l. 19 przy ulicy Ormiańskiej, skradł niewiadomy sprawca 6 srebrnych łyżek stołowych i srebrną kocheł, wartości kilkudziesięciu złr., a w tramwaju, jadącym przez plac Kra-

kowski, zeskamotował jakiś rzeźmieszek Bronisław Gilewskiej z kieszeni portmonetkę z 8 złr.

Niewierna sługa. P. Franciszka Olszewska, zamieszkała pod l. 68 przy ul. Janowskiej, przyjęła w święta dla dziecka mamkę Królikowską, która splądrowawszy wczoraj swej chlebodawczyni cały kufer, zbiegła ze służby.

Barbarzyństwo. Z okna 3 piętra domu l. 47 przy ul. Sobieskiego, zrzucił niewysłędzony dotąd dręczyciel zwierząt na bruk uliczny psa. Biedne zwierzę uległo złamaniu trzech nóg i odstawiono je zatem do weterynarza.

Za 20 złr. i pierścionek sprzedał wuj własną siostrzenicę. Policja tutejsza otrzymała mianowicie wczoraj doniesienie, że niejaki Adolf Berstein, utrzymujący wesoły dom w Peszcie, przybywszy do Lwowa, otoczony rozmaitemi siłami swą 20-letnią siostrzenicę Różę Berstein, dziewięćurodziwą, i przy pomocy narzeczonego jej Mojżesza Simpla, potrafił ją nakłonić, że powiększyła grono upadłych aniółów w jego... haremie. Narzeczonego dziewczęcia, Simpla otrzymał za zrzeczenie się swych praw powyższy podarunek, za niewiarę jednak gorzko przyjdzie mu przyplacić, albowiem przytrzymano go osadzono w areszcie. Za handlarzem dusz wydano listy gończe.

Pobicie. W fabryce pod l. 108 przy ulicy Łyczakowskiej pobił wczoraj krwawo robotnik Wojciech Studziński Józefa Syniutę, i zadał mu młotem głęboką ranę w głowę. Pobitego odstawiono do szpitala; awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności.

Weteran. W Peckham pod Londynem, zmarł w 83 roku życia wychodźca polski Jan Józef Grzymala Baranowski porucznik wojsk polskich z 1831 r. Na obczyźnie zasłynął ulepszeniami licznych przyrządów i aparatów mechanicznych. W Anglii bawił od 1872 r. i pracował w biurze towarzystwa literackiego przyjaciół Polski.

W Korsuniu w gubernii kijowskiej, zmarł Edmund Liwski, niegdys profesor uniwersytetu w Charkowie. Liczył 71 lat.

Teatr literatura i sztuka.

(Ng) **Teatr.** Od dawna w repertoarzu scen polskich uczuwano brak sztuki ludowej na tle narodowemu widowiska, które łącząc sceniczność z treścią przystępną a zajmującą, zastąpićby mogło plody wyuzdanej muzy operetkowej. Zarządzić temu brakowi było zamiarem p. Walewskiego, autora wystawionej wczoraj po raz pierwszy sztuki p. t. „Hulaj dusza“. Z prawdziwym zadowoleniem przekonała się wczoraj publiczność, że autor szczęśliwie wywiązał się z trudnego swego zadania, i że posiadamy w „Hulaj duszy“ istotnie widowisko mogące oddać repertoarzowi podobną przysługę jak niegdys „Kościuszkę pod Racławicami“.

Ośm obrazów ilustruje nam legendowe dzieje Twardowskiego „Hulaj duszy“, co zaprzędałszy się do diabłu, słynie jako czarnoksiężnik, przy pomocy szatana zniewolonego służył mu, spełnia czynny pożyteczne dla narodu i kraju, a wreszcie wymyka się z rąk diabła intonując pieśń nabożną w chwili, kiedy piekło go ma pochłoniąć. Autor wyposażył widowisko swe wszystkim co zajmuje i bawi oko i ucho; walki zbrojnych i scen szlacheckie i zgrabne kostjomy wieśniacze, tańce i spiewy, dworek szlachecki i komnata królewska, wszystko przesuwa się przed oczyma widza szeregiem zręcznie ułożonym. Smiała pomysłowość autora sięgnęła dalej jeszcze: widzieliśmy pałac licypera, wnętrze piekła, pełne potworów jadowitych, płomieni i złych duchów. Jeżeli w ten sposób zadość uczyniono wymaganiom ze wnętrznym, to z uznaniem podnieść należy, że nie stało się to kosztem treści. Całą sztukę ożywia zdrowa i piękną myśl: że Twardowski i z diablem będąc w konnych obrazach miał autor sposobność do ułożenia treści, dla jakiej właściwie „Hulaj dusza“ jest przeznaczonem. Zwłaszcza akt trzeci, rozmowa w piekle, wzorowana na humorze Offenbacha i Grabbe'go, zaprawiona jest trafną ironią i istotnym dowcipem. — Na osobną wzmiankę zasługuje też obraz szósty, wywołanie nie tyle sam akt czarodziejski, ile wprowadzenie nie szczęśliwego króla i blazna jego Gąski jest istotnie zajmującym.

„Hulaj dusza“ zmobilizował cały nasz personal teatralny. Z artystów grających rolę wybitniejsze najsmprzód wymienić należy p. Żelaźowskiego (Twardowskiego), który oddał postać główną z werwą i animuszem i z pewnym humorem dziwnie ujmującym. Nie mniejsze uznanie uależy się p. Kasprowiczej, która

wybornie odegrała p. Twardowską, posługując się na przemian siłą dramatyczną, zacięciem Ksantypy i humorem pijanej żebraczki; za arją w 3 akcie zebrała p. Kasprowiczoza zasłużone oklaski. P. Walewski jako szatan Marek pozował umiejętnie i cieniował zręcznie myśli, był jednak za mało demonicznym, zbyt potulnym djablem. Pełnym humoru był król piekiel w interpretacji p. Skalskiego. P. Wysocki jako Wojtek, tamulus Twardowskiego, zjednał sobie pełną sympatję i żywe nieraz oklaski publiczności; istotnie bowiem grywa on chłopaków wiejskich niezrównanie. Pani Gostyńska jako znachorka, p. Kwiecińska jako Hanna, p. Woleńska jako Barbara odegrały drobne role swe jak przystało na artystki wytrawne; p. Babińska odśpiewała w 4. akcie bardzo pięknie piosnkę żaków krakowskich. Szlachtę reprezentowali p. Zboiński, Kasprowicz i Szobert. Bardzo dobrze odegrał epizodyczną rolę komornika Pliszki p. Myszkowski. Na szczególne uznanie zasługuje p. Hierowski, który oddając postać króla Zygmunta, postarał się o frapujące niemal podobieństwo maski, i nacechował grę swą prawdziwą szlachetnością. Prześliczną dykcją odznaczył się p. Kwieciński jako błazen Gaska. Trzeciorzędne role oddali wcale dobrze panie: Piasecka, W. Wilkus, Michlewiczowa, Hendrich i pp. Starzewski, Fedyczkowski, Święcki i Senowski.

Dyrekcja postarała się o wystawę wcale staranną. Nowe dekoracje wszystkie prawie są udatne, to samo powiedzieć należy o kostjumach, z których zwłaszcza piekielne bardzo zręcznie były ułożone. „Hulaj dusza“ powinno mieć powodzenie zapewnione.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Drohobycz 5. kwietnia. Zgromadzenie wyborców, na którym miał zdawać sprawę poseł Hausner z powodu zakazu starostwa nie przyszło dzisiaj do skutku. Poseł Hausner stanie jutro przed wyborcami. Powód zakazu był formalnej natury.

Wiedeń 6. kwietnia. Na giełdzie znaczny dziś spadek papierów z powodu pogorszenia się choroby Fryderyka i pogłosek o dymisji Bismarka. Akeje kredytowe notowano 270.80.

Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę gotową 7.37, na jesień 7.59, owies 5.52, kukurudzę 6.84.

Umarł prokurzysta firmy Rotszyldowskiej Maurycy Goldschmidt.

Grac 5. kwietnia. Prof. botaniki w tutejszym uniwersytecie dr. Leitgeb odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Budapeszt 5. kwietnia. Prerażający wypadek stał się na prowincji w gminie Szerbklari. Niejaki Fryderyk Stock, świeżo po 17-letnim więzieniu ulaskawiony zbrodniarz, powróciwszy do domu, z zemsty zastrzelił tam żonę wójta, pisarza gminnego, jednego ogrodnika, własną żonę i dziecko.

Berlin 4. kwietnia. W tutejszych dobrze poinformowanych sferach utrzymuje się *uporczywa wieść, że Bismark weźmie dymisję*, a to ze względów zdrowia. Faktycznie jednak od czasu śmierci Wilhelma Bismark jest niemożliwy z powodu natarczywości, z jaką starał się onego czasu o abdykację cesarzowicza na rzecz księcia Wilhelma, który obowiązuje Bismarka. Półurzędowa *Köln. Ztg.* potwierdza pogłoski o bliskiej dymisji Bismarka.

Lipsk 5. kwietnia. Tutaj, tudzież w Moguncji, Manheimie, Magdeburgu i Hamburgu aresztowano przeszło 60 osób za rozszerzenie proklamacji, którą socjalni demokraci ogłosili jako odpowiedź na manifest amnestyjny Fryderyka III.

Bukareszt 4. kwietnia. Opozycja oświadczyła, że będzie popierać gabinet Rosettiego, jeżeli tenże rozwiąże Izbę i rozpisze nowe wybory. Flewa ma wstąpić do ministerstwa.

Kraków 5. kwietnia. *Nowa Reforma* otrzymała następujące wiadomości: Pomiędzy warunkami, na które papież przy układzie z carstwem rosyjskiem zgodził się, znajdują się szczególnie dwa bardzo doniosłe, mianowicie: wprowadzenie kalendarza starego stylu w Królestwie i zezwolenie kurji rzymskiej, ażeby w tych katolickich parafiach, względnie gminach cesarstwa, które jako takie wraz z swym duszpasterzem żądać będą wprowadzenia języka rosyjskiego do dodatkowego nabożeństwa — język rosyjski w tym charakterze był wprowadzonym w kościołach katolickich.

W ogóle układ rzymsko-rosyjski sprawia w warszawskich jak najszerszych kołach ludności wrazenie najgorsze, a nawet oburzenie przeciwko kurji rzymskiej.

Kraków 5. marca. *Czas* donosi: Stan zdrowia p. Grocholskiego nie tylko nie pozwala mu rozpocząć z

rzędem rokowań w sprawie spirytusowej, ale wogóle przyjmować kogokolwiek. Onegdaj jednak nastąpiło względne polepszenie i wczoraj o pierwszej po południu odbywała się pierwsza konferencja między rządem a prezesem Koła polskiego.

Stanisławów 5. kwietnia (wieczorem). Dzisiaj odbyło się zgromadzenie wyborców kurji większych posiadłości, zwołane przez posła Cieńskiego. Wyborców obecnych 20. Przewodniczył marszałek B r y k e z y Ń s k i. W przemowie swej wyjaśnił ważność projektowanej ustawy gorzelniczej i zgubne jej skutki. Odparł zarzut sztucznej agitacji jako niesłuszny, gdyż każdy obywatel powinien przeciw projektowanej ustawie działać choćby to miało spowodować *upadek ministerstwa lub rozwiązanie rady państwa*.

Poseł Cieński mówił o historii projektu, a z powodu uchwalonej tajemnicy wniosków Koła, objawił swe osobiste zapatrywanie. Jest za większą bonifikacją gorzeln rolniczych, za systemem pausalowym, za odszkodowaniem tundsuz propinacyjnego w jednej trzeciej dochodu propinacji.

Władz. G n i e w o s z krytykuje ostro rząd i Koło, żąda zniżenia podatku do 16 centów, nowego kontyngensu i funduszu bezprocentowego na przerobienie gorzeli.

Władysław Wolański wnosi rezolucję w tym samym duchu.

Komisarz rządowy starosta Jägermann nie dopuszcza dyskusji ani głosowania nad rezolucją, grożąc kilkakrotnie rozwiązaniem zebrania. Następnie wyborcy Kamiński, Cielecki i Stojowski występowali przeciw projektowi, zalecając posłowi energiczne działanie przeciw takowemu ewentualnie złożeniu mandatów przez członków Koła. Uchwalenia rezolucji musiano zaniechać, ale wmięszanie się komisarza rządowego będzie przedmiotem zażalenia ewentualnie do trybunałów.

Wiedeń 6. kwietnia. *Wiener Allg. Ztg.* ogłasza zajmujące szczegóły o rokowaniach i umowach Rossji z Watykanem, tudzież o wpływie ich na Austrię.

Na giełdzie wieczornej wczoraj akeje kredytowe 270.40.

Linc 5. kwietnia. 400 robotnic w tutejszej fabryce tytoniu urządziło znowę i wstrzymało się od pracy.

Budapeszt 5. kwietnia. *Pester Lloyd* zamieszcza komunikat, w którym zaznacza, że lewica poprze hr. Taaffego w sprawie gorzelnianej, ale w takim razie ceną tego poparcia musiałaby być dymisja ministra skarbu Dunajewskiego.

Berlin 6. kwietnia. Zaprzeczają pogłoskom o dymisji Bismarka.

Norddeutsche Allg. Ztg. chwali sultana, że zarządził składki dla dotkniętych powodzią w Niemczech.

Berlin 5. kwietnia. Ks. Aleksander Battenbergski i królowa angielska Wiktorja zjadą się w Berlinie. Dawne plany małżeńskie ks. Battenbergskiego odżyły.

Paryż 5. kwietnia. Freycinet wydał okólnik do komendantów wojsk, zalecając im utrzymanie karności. Wogóle przepowiadają nietrwałość gabinetu. Przed giełdą robotniczą odbyli dziś mityng anarchiści. Policja rozprószyła ich z łatwością.

Sofja 5. kwietnia. Zmiana gabinetu w Rumunii sprawia tu niepokój, gdyż zachodzi obawa wznowienia agitacji rosyjskich od strony Rumunii.

Powstał tu *rewolucyjny komitet* pod nazwą „9. sierpnia“ (21. sierpnia według stylu starego — data uwiezienia Battenberga). Komitet ten rozrzuca proklamacje w armji przeciwko Koburgowi.

Stambuł 5. kwietnia. Tureja czyni znaczne przygotowania w Macedonji na wypadek możebnego wybuchu rewolucji.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 5. kwietnia. Półurzędowa *Wiener Abendpost* pisze: Ministerstwo obrony krajowej orzekło, że nie tylko konces. cywilni inżynierowie i pozostający w służbie rządowej lub prywatnej, ale wszyscy inżynierowie z ukończonemi studjami w wyższych szkołach technicznych, jeżeli należą do pospolitego ruszenia, powinni być zanotowani do szczególnych zatrudnień. Prócz inżynierów należy również prowadzić osobny spis wszystkich obywatelskich budowniczych bez wyjątku, gdyż i ci mogą być odpowiednio użyty jak np. do budowy dróg, mostów, kolei itd.

Wiedeń 5. kwietnia. Dnia 20. b. m. odbędzie się wspólna narada ministrów; przedmiotem narad będzie głównie ostateczne oznaczenie wysokości nadzwyczajnego kredytu dla armji.

Berlin 5. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, iż stan zdrowia cesarza Fryderyka jest względnie zadawalającym pomimo, iż noc ostatnia była więcej niż kiedykolwiek niespokojna.

Reichsanzeiger zawiadamia o udzieleniu nuncjuszowi wiedeńskiemu msgr. Galimbertiemu, wielkiego krzyża orderu orła czerwonego w brylantach.

Paryż 4. kwietnia. Dzienniki tutejsze w następujący sposób charakteryzują obecny parlament francuski. Składa się on z 50 członków, którzy byli ministrami, z 50, którzy chcą być ministrami, z 250 takich, którzy ani nie byli ministrami, ani też wskutek swej piramidalnej ograniczoności nie mogą być ministrami, a którzy mimo to zielenią się z zazdrości, że inni zostają ministrami i wreszcie z 10 mężów wybitnych, którzy w głowę zachodzą, co im czynić wypada w tym domu warjatów.

Paryż 5. kwietnia. Kongres oportunistów uchwalili przeciwstawić kandydaturze gen. Boulanger kandydaturę adwokata Foucarda.

Belgrad 5. kwietnia. Między królem a stronnictwem radykalnem wybuchły już nieporozumienia, głównie z powodu ministerjalnych projektów, dotyczących reform ustawy gminnej, wyborczej, jakoteż ustawy o czasowym zawieszeniu niezależności sędziowskiej. Wszystkie te reformy, proponowane przez radykałów, miały na celu stworzenie silniejszej gwarancji swobód obywatelskich i położenie zapory absolutystycznym zachciankom króla. Król oczywiście sprzeciwił się takim ograniczeniom swej samowoli. Jego przemowa do nowej skupejny wygłoszoną też była w tonie dość drażliwym, i tłómaczoną jest jako upomnienie wystosowane do radykałów, by się trzymali umiarkowania. Nieporozumienia te zostały jednak, jak słychać, załagodzone.

Bukareszt 5. kwietnia. *Telegraful*, organ większości parlamentarnej nazywa powołanie ministerstwa młodo-konserwatywnego ze strony króla zamachem stanu, przeciw któremu trzeba walczyć. Powodem, dla którego Bratiano po otrzymaniu wotum zaufania od większości parlamentu, podał się do dymisji, była wola samego króla, który domagał się wypuszczenia aresztowanych wicherzycieli. Bratiano ustąpił, ponieważ nie mógł się na to zgodzić, a z drugiej strony, by nie dawać opozycji powodu do nowych rozruchów.

Bukareszt 5. kwietnia. Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie członków klubów konserwatywnych. Flewa oświadczył, iż po ustąpieniu Bratiana uważa swą misję za skończoną i nie ma powodu do odmówienia poparcia obecnemu rządowi.

Londyn 4. kwietnia. Wedle obliczenia angielskiego kanclerza skarbu Goeschena wynosi nadwyżka angielskich dochodów państwowych nad wydatkami w roku ubiegłym przeszło 200.000 funtów szterlingów. Szczęśliwa Anglja.

Irlandzka posada sekretarza stanu była w ostatnich latach dla tych, którzy ją zajmowali, nadzwyczaj niebezpieczną. W. E. Forster umarł przedwcześnie wskutek zgrzyot, Cavendish zginął pod nożami skrytobójców; lord Frevelyan, jego następca, posiwał na tej posiadzie w ciągu kilku miesięcy; sir M. Hicks-Beach po półrocznej służbie na tem stanowisku tak zapadł na zdrowiu, że stał się na zawsze niezdolnym do żadnej poważniejszej pracy. Obecny sekretarz Balfour, człowiek chorowity, ale śmiały i niezłomny, wyręczał się w urzędzie zastępcą, ale ten po krótkim czasie zrzekł się tego straszego urzędu i odpłynął do przylądka Dobrej Nadzieji. Sam Balfour nie jest ani na chwilę pewnym swego życia; osoby jego strzegą tajni policjanci dzień i noc. „Gdyby ten pan — pisze *Frankf. Zeitung* — trzymał się uczciwiej sprawiedliwej polityki, to mógłby spać spokojnie.“

Londyn 5. kwietnia. Rząd egipski wysłał swego pełnomocnika barona Richthofena, by starał się w Europie o zaciągnięcie pożyczki dla skonwertowania dawniejszych długów egipskich. Richthofen był już w Londynie, gdzie miał posłuchanie u Salisburyskiego. Z Londynu udał się do Berlina, Amsterdamu i Paryża.

Petersburg 4. kwietnia. Człowiek, którego w przeszły czwartek aresztowano przed pałacem mi-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malajji z Chiną i Japonią
przemawiają za skutecznością
apletarza HENRYKA BILBENREJDA we Lwowie. Spodek ten dziera

nisterstwa marynarki, wyznał że do policjantów, którzy go otoczyli celem aresztowania, krzyknął: „Wszystko mi jedno, czy zastrzelę hr. Tolstoja, czy którego z was“. Dodał jednak, że był mocno pijany. Uwagę policji zwróciła na niego jakaś kobieta, którą tenże na Woznesieńskim prospekcie napadł, łżąc ją słowami i grożąc rewolwerem. Po co i skąd miał on nabity rewolwer, niewiadomo. Słychać jednak, że po 24 godzinach został on z aresztu wypuszczony na wolność.

Petersburg 5. kwietnia. Tutejsze koła polityczne uważają wszelki gabinet francuski bez Boulanger'a za niemożliwy.

Stambuł 4. kwietnia. Najnowsze wiadomości o tem, że Grecja domaga się regulacji granicy, motywując to istnieniem unji bułgarsko-rumelijskiej, spowodowane zostały podżeganiem rosyjskimi w Atenach, których celem jest przysporzenie Porcie trudności. Taki sam cel ma też podróż Nelidowa do Aten, mimo że źródła rosyjskie i greckie unisono twierdzą, że Nelidow jedzie tylko w interesie prywatnym.

Nowy Jork 5. kwietnia. Wydział kongresu Stanów Zjednoczonych zajęty jest obecnie opracowaniem ustawy, która ma po upływie lat pięciu zabronić wstępu do kraju wszystkim cudzoziemcom.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W Banku krajowym odbyło się dnia 4. bm. VII losowanie 4 1/2% kraj. listów zastawnych. Wyciągnięto: ser. I. na 50 zł. nr. 17 211 267 451 759 764, ser. II. na 100 zł. nr. 149 164 260 307 1249 1837 2202 2243 2541 2634 2925 3062 3164 3516 3546 3637 3678 3821 4319 4395 4432 4555 4559, ser. III. na 500 zł. nr. 91 588 633 648 757 972 1018 1092 1218 1421 1633 1647 1690 2147, ser. IV. na 1000 zł. nr. 324 541 701 870 957 1047 1065 1466 1510 2108 2600 2608 2727 2932 3090 3151 3152 3387 3448 3490 3566, ser. V. na 5000 zł. nr. 72 347 597 651 770 1030 1128 1265 1353. Listy wylosowane płatne są 30. czerwca br.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy losowaniu tem wyciągnięto 13 seryj, a mianowicie serje: 153 205 901 1003 1469 1608 1788 2356 2366 2576 2622 2631 i 2832.

Główna wygrana w kwocie 200 000 zł. padła na serję 1788 nr. 62, druga wygrana 20 000 zł. na s. 2356 nr. 51, trzecia 5000 zł. na s. 2366 nr. 68; dalej wygrały po 1000 zł.: s. 205 nr. 13, s. 1469 nr. 68 i nr. 81, s. 2622 nr. 97 i s. 2631 nr. 7; po 250 zł.: s. 153 nr. 22 i nr. 55, s. 901 nr. 93, s. 1003 nr. 97, s. 1469 nr. 17, s. 1608 nr. 18 i nr. 41, s. 1788 nr. 9, s. 2356 nr. 72, s. 2366 nr. 66 i s. 2622 nr. 60 i nr. 90. Na wszystkie inne tu nie wymienione numera przypadło 1280 wygranych, każda po 140 zł.

Losy państwowe z r. 1854. Przy ciągnięciu wylosowano następujące serje: 16 76 193 200 298 299 379 526 589 666 847 865 870 885 1020 1056 1065 1101 1246 1349 1376 1387 1463 1499 1545 1597 1625 1648 1726 1934 2159 2237 2275 2471 2675 2709 2783 2817 3240

3507 3544 3547 3554 3603 3608 3625 3715 3780 3789 i 3919. Główna wygrana w kwocie 100 000 zł. m. konw. padła na s. 526 nr. 8, 10 000 zł. na s. 200 nr. 24. Na wszystkie inne przypadło 2498 wygranych po 300 zł. m. konw.

Losy Rudolfa. Przy ciągnięciu losów Rudolfa z roku 1864 wyciągnięto następujące 37 seryj: 23 26 49 304 328 451 504 976 1060 1477 1513 1521 1873 2067 2334 2411 2461 2491 2875 2886 2896 2949 3091 3193 3255 3270 3335 3398 3447 3467 3603 3699 3807 3823 3825 3860 i 3974.

Z powyższych seryj padły większe wygrane następujące: Główna wygrana 15 000 padła na s. 3807 nr. 10, druga wygrana 3600 zł. na s. 3193 nr. 16, trzecia 1500 zł. na s. 3825 nr. 13, dalej wygrały po 400 zł. s. 2886 nr. 12 i s. 3193 nr. 32, po 200 zł. s. 2461 nr. 4, s. 3807 nr. 7 i s. 3825 nr. 37, po 100 zł. s. 451 nr. 29, s. 976 nr. 3, s. 2334 nr. 20, s. 3255 nr. 42, s. 3398 nr. 39 i s. 3823 nr. 16, po 50 zł. s. 23 nr. 12, s. 1477 nr. 4, s. 1513 nr. 30, s. 2411 nr. 23, s. 2875 nr. 12, s. 2949 nr. 35, s. 3255 nr. 29, s. 3398 nr. 7 i nr. 38, s. 3603 nr. 29 i s. 3807 nr. 5, wreszcie po 30 zł. s. 23 nr. 10, s. 49 nr. 23, s. 204 nr. 42, s. 328 nr. 22 i nr. 28, s. 451 nr. 4, s. 504 nr. 44, s. 976 nr. 40, s. 1060 nr. 2 i nr. 18, s. 1873 nr. 20, s. 2067 nr. 48, s. 2491 nr. 39, s. 2875 nr. 33, s. 3398 nr. 24, s. 3447 nr. 34, s. 3699 nr. 29 i nr. 46, s. 3807 nr. 8 i nr. 35, s. 3823 nr. 1 i s. 3825 nr. 2, 20, 26 i 36.

Na wszystkie inne tu niewymienione numera przypada 1800 wygranych po 12 zł.

Nadesłane.

Farbig, schwarz und weiss Seiden Noirée von 95 kr. bis fl. 7-60 per Meter (antique und français) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Notariusz w Mikołajowie poszukuje kandydata z praktyką prowincjonalną.

Dr. J. Roth, okulista

były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 do 9 i od 2 do 4 po południu *Trybunalska 16.*

„Jubileomanja“ Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez **Aleksandra Morgenbessera** opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie **30** cnt. **Główny skład w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 1. 28.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. kwietnia 1888.

Hotel Angielski. W. Sroczyński z Mielca, T. Adamski z Balic, W. Dreziński z Korzelowiec, B. Lipiński z Uhrynowa, J. Proskurnicki z Łopatyna, K. Bryliński z Krakowa.

Hotel Żorża. L. hr. Skorupka z Wiednia, A. hr. Łoś z Bortkowa, J. Strumillo z Witowic, W. Postruski z Wojniłowa, K. ks. Loga ze Stanisławowa, Z. Zagórski z Przemyśla, W. Grines z Wiednia, F. dr. Jakubowski z Krakowa, T. Kielanowski z Kozłowa, W. Garapich z Lukawicy, J. Obertyński z Udnowa, Beyzymowa z Tarnopola, S. Malczewska z Martynowa, A. Chodkiewicz z Podola ros., J. ks. Sapięha z Bilki, A. Garapich z Popowic.

Hotel Europejski. J. ks. Czartoryski z Wiązowic, S. Zieliński z Dąbrowa, L. Rogayski z Gruszczowa, K. Krieser z Wygody, J. Safir z Tarnopola, A. Jaworski ze Skwarzawy, S. Horodyński z Rosji, A. Zaleski z Rosji, H. Herschmann z Wiednia, M. dr. Trachtenberg z Kołomyi, W. dr. Wajda z Sokala, Dr. Derdacki z Sokala.

Hotel Warszawski. A. Punicki z Mościsk, A. Jachimowicz, K. Kolarz ze Skolego, M. Sowiecwska z Krakowa, W. Traczewski z Czerniszowiec, Ks. Linz z Rakowic, G. Horodyński z Brodów.

Hotel Krakowski. A. Beer z Krakowa, T. Tencza z Tarnopola, J. Reichert z Dolinian, A. Madeyski z Sielca, W. Cichocki z Podbuża.

OD ADMINISTRACJI.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić możliwość nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem **Tygodnika Romansów i Powieści** układem, mocą którego prenumeratorowie **Kurjera Lwowskiego** będą mogli dostawać pismo to, bogate w najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie. Prenumerata liczy się od 1. stycznia br. tj. od nr. 993 i tylko od początku I. kwartału r. b. prenumerować można.

Kompleta za lata poprzednie po 5 zł. za rocznik (2 tomy) zamawiać można.

Prenumeratę przyjmuje się także ratami po 40 ct. miesięcznie.

Dwutygodnik literacki **Ruch** otrzymają prenumeratorowie **Kurjera lwowskiego** za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, pał. św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5 po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

5. kwietnia 1888.

Akcje	placa	zadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.		197 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	279 —	218 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.		284 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 15	97 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		90 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 25	93 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		88 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 50	102 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	88 —	89 50
Losy.		
Miasta Krakowa		19 —
Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleonder	9 98	10 08
Półimperiał	10 35	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	62 —	62 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn
Akcje węgierskie banku kredytowego	273 50	273 25
Bank. anglo-austriackiego	103 —	103 75
Unienbanku	192 25	192 50
kolei Karola Ludwika	194 20	194 10
kolei północnej	246 75	246 50
kolei południowej (Lombardy)	78 —	77 75
kolei państwowej	219 25	219 70
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	214 50	214 25
kolei węgiersko-północno-wschodniej	156 25	156 —
Losy komunalne wiedeńskie	131 50	131 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	86 50	86 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	101 —	101 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	201 50	202 —
Renta węgierska złota 4 proc.	96 72	96 75
Akcje Bankvereinu	86 75	87 50
Rosyjski rubel papierowy	105 50	105 70
Losy premijowane węgierskie		
Akcje kredytowe	270 80	272 20
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonдоры	10 08 —	

Berlin, dnia 5. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	168 75	170 25
Akcje austrackie kredytowe	135 37	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa			
Z Podwołoczysk	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk na Podzameczu.	10:24	3:05	3:50
Z Czerniowiec	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35	
Z Chyrowa, Stryja		8:59	
Z Ławocznego, Chyrowa			
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	
Z Bełzca			
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47	
Stryja, Chyrowa.		8:04	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	
Bełzca		9:16	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29
* W poniedziałek, wtorek i piątek.			

ZAKŁAD OGRODNICZY Józefa Urzy w Stryju

poleca Szanownej P. T. Publiczności najświeższe i wypróbowane nasiona roślin warzywnych i kwiatowych po umiarkowanych cenach, dalej gwoździków wazonowych w najpiękniejszych odmianach za 10 sztuk 1 złr., gwoździków do sadzenia w grunt w tem roku kwitnące 15 sztuk 1 złr., Malwy szkockie dwuletnie w 12 kolorach 12 sztuk 1 złr., Pernisy do obsadzania kłębów 15 sztuk 1 złr., Kwiaty do obsadzania kłębów kobiercowych 100 sztuk 1 złr. **Róże uszlachetnione** na dziedzicach od 1/2 do 1 1/2 metra wysokich 12 sztuk 5 złr., Róże płaczące nad 2 metry wysokie 12 sztuk 8 złr., Róże 3-letnie w zdrowych i dobrze zakorzenionych egzemplarzach z dużymi koronami 12 sztuk 10 złr.

1. Anna de Diesbach, jasno-różowa. 2. Berte Leveque, biała. 3. Baron Vitat, blade-różowa.
4. Charles Lefebvre, purpurowa. 5. Cocuette de Normandie, jasno-różowa. 6. Captain Christy, cielisto-różowa. 7. Duc de Wellington, ciemno-czerwona. 8. Duc de Edinbourg, karminowo-czerwona. 9. Duc de Rohan, cynobrowa-jasna. 10. John Keynes, czerwona. 11. Julie Touvais, cielisto-różowa. 12. Josephine Robert, ciemno-różowa. 13. La France, srebrzysto-różowa. 14. Mdm. Charles Crapelet, wiśniowo-czerwona. 15. Mdm. Vidot, białocielista. 16. Mdm. Amelie Baltet, blade-różowa. 17. Mdm. Bounin, różowa. 18. Mdm. Charles Truffaut, blade-różowa. 19. Mdm. Julie Pereavdt, różowa. 20. Mdm. Marie Cvintet, różowa. 21. Mdm. Therese Levet, różowa. 22. Mdm. Lydia Marty, cielisto-różowa. 23. Mdm. Viktoire Helye, blade-różowa. 24. Mdm. Standish, blade-różowa. 25. Marquis Bocella, cielisto-różowa. 26. Marthurin Regnier, różowa. 27. Princesse Imperiale Clothilde, biała. 28. Reine des Beutes, cielisto-biała. 29. Reine des Belges, jasno-czerwona. 30. Reine de Castille, cielisto. 31. Reine de Danemark, cielisto. 32. Reine des Blanches, czysto-biała. 33. Triomphe de le Exposition, aksamitna-czerwona. 34. Triomphe de Valenciennes, liliowo-różowa. 35. Triomphe de Rosomanes, ciemno-karminowa. 36. Triomphe de Toulouse, aksamitno-czerwona. 37. Triptolem, szkarłatno-czerwona. 38. Thérèse, srebrno-różowa. 39. Aimee Vibert, czysto-biała. 40. Reve d'or, ciemno-żółta. 41. Amedée de Langlois, purpurowo-czerwona. 42. Louise Margottin, blade-różowa. 43. Malmaison rouge, ciemno-czerwono-aksamitna. 44. Duher, biała. 45. Marechal Niel, ciemno-żółta. 46. Marie de Beaux, biała. 47. Rosea flora, jedwabno-różowa. 48. Reine de Portugal, miedziano-ciemno-żółta. 49. Natascha Metschersky, cielisto-biała. 50. Papillon, miedziano-różowa. 51. Reine Maria Henriette, wiśniowo-czerwona. 52. Socrates, ciemno-różowa. 53. Sulfareux, żółta. 54. Safrano, szafranowo-żółta. 55. Smiths yellow, żółta. 56. Ma tante Auree, mierni-żółta. 57. Souvenir d'un ami, mieszana różowa. 58. Souvenir Mdle. Pernet, cielisto. 59. Souvenir de Paul Neron, żółtk z różowem. 60. Souvenir de Madame Pernet, blade-różowa. 61. Souvenir de Georges Sand, różowa. 62. Souvenir de Marie Detrey, różowa. 63. Souvenir de l'empereur Maximilien karminowo-czerwona. 64. Sylphide, cielisto-żółta. 65. Shirley Hibert, biała. 66. Madame la Princesse de Bourbon, miedziano-różowa. 67. Juliette Halfen, cielisto-różowa. 68. Madame Victor Verdier, karminowa. 69. La sirene, purpurowo-fioletowa. 70. Souvenir de President Lincoln, karminowo-ciemna. 71. Mayerberg ognisto-pasowa. 72. Madame Gabriel Luzet, różowa. 73. Madame Caroline Küster, żółta. 74. Innocenta Piroła, biała. 75. Marquis de Balbiano, biała z różowem. 76. Guillete cielisto-biała. 77. Marchal Torrey, karminowo-pasowa. 78. Madame Forestiere, biała środek różowa. 79. Madame Fortado, amarantowa. 80. Bourbon, amarantowa. 81. Paul Neron, ciemno-różowa. 82. Victor Waregut, biała różowo nakrapiana. 83. Maria Rady, ognisto-pasowa. 84. Madame Laurent, wiśniowo-czerwona. 85. 85. Barone Prevost. 86. Francoise du Foi koralowo-pasowa. 87. Madame Charles, nankinowo-żółta. 88. 89. Centofolia rosea. 90. Jaques Waregut. 91. General Baral, alietowo-pasowa. 92. Triumph de Exposition, amarant pasowa. 93. Comtesse de Paris bialo-karminowa. 94. Thea ala France. 95. Triumph de Luxemburg. 96. Provenecalis Comandant Beau, różowa białe prążki. 97. Mdm. Clorinte Leblanc, pasowa. 98. Belle Buldens, biała. 99. Terese Rumund, aksamitno-pasowa. 100. Eudoxia pendula, róże wiszące (płacząca). 101. Alice Fontaine, blade-różowa. 102. Amides Philibard, ciemna. 103. Bossie Johnson. 104. Mdm. Fauquier, ciemna. 105. Bourbon Thyband. 106. Duarte de Olivier, żółta. 107. Imperatrice. 108. Senator Faure, ciemno-pasowa. 109. Belle de Bordeaux, różowa z białem. 110. Souvenir de Française, blade-różowa. 111. Maria Aeary, cielisto-biała. 112. General Decan, ognisto-pasowa. 113. Comte Horace Choiseul cynobrowo-pasowa. 114. Baron Prevost, różowa. 115. Madame Froneco Pitel, biała z różowem. 116. Pierre Notting, kasztanowo czarna. 117. President Lincoln, wiśniowo-czerwona. 118. Souvenir de Malmaison, biała. 119. Panasche de Luxemburg, purpurowo-fioletowa. 120. Mademoiselle Charlotti Diadoma, ciemno-pasowa. 121. General Milardowicz, ciemno-różowa. 122. Mdm. Nerard, blade-różowa. 123. Cornelia pasowa. 124. Remontant, amarantowa. 125. Mdm. Pittel, biała z różowem. 126. Głorja de Bordeaux, jasno-różowa. 127. Guilet fantaise, różowa z białymi paskami. 128. Bourbon Amazone, biała z różowem. 129. Paul Verdier, jaskrawo-pasowa. 130. Pius IX, karminowo-pasowa. 131. Paulina Labonte, cielisto-różowa. 132. Clara, miedziano-różowa. 133. Lamargue, bialo-żółta. 134. Belle Auguste, biała. 135. Clemens Nabonnaud, żółto-różowa. 136. Madame Faliot, nankinowo-żółta. 137. Jamae d'ar, złoto-żółta. 138. Aime Fibert, biała. 139. Claire Carnot, żółto-różowa. 140. Abel Carriere, nankinowo-żółta. 141. Caroline Lariesse, bialo-cielista. 142. Gloria Djon, szamowo-żółta. 143. Margueritte Bonnet, cielisto-biała. 144. Luise Labie, purpurowo-fioletowa. 145. Baron Gonello, amarantowa. 146. Lady Emilia Pel, biała z różowem. 147. Thea Amabilis, duża cielisto. 148. Empereur de Marok, czarna. 149. Najeset Cornelia pasowa. 150. Marchal Niel, ciemno-żółta.

Polecając się usłudze Szanownej P. T. Publiczności upraszam o łaskawe poparcie i względy Z głębokim szacunkiem **Józef Urza.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Portominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 613

Ekspedytor pocztowo-telegraficzny
Znajdzie niezwłocznie umieszczenie. Pensja 360 złr. oprócz mieszkania, usługi, światła, opału i śniadania. Kaucja w papierach lub poręce. Praktykant może być przyjęty; c. k. urząd pocztowy w Storożynie. 598

Realność we Lwowie ulica Szeptyckiego 1. 15, składająca się z 2 domów parterowych, pięknego ogrodu, placu pod budowę, jest spowodu wyjazdu pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania; dla emerytowanych bardzo stosowne. 601

Dobrze polecione w dziale farb, materiałów lub towarów kolonialnych, dobrze obznajomiony w sprzedaży drobniarstwo, biegly pomocnik handlowy znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera Lwów ulica Karola Ludwika 1. 13. 605

Garnitur różnych mebli tanio na sprzedaż Sobieskiego 12. piętro drzwi 14. 607

Osoba wykształcona poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Zgłoszenia pod literami P. S. w Administracji Kurjera. 617

Osoba inteligentna i najlepiej polecona poszukuje zaraz miejsca do nadzoru dzieci, lub do towarzyszenia starszej damy. Wyjechać może za granicę. Adres: Ochronek 9. 608

Poszukuję do kupna łubinu żółtego do siewu. Zarząd dóbr Nowosiółki poczta Narajów. 610

Ucznia do praktyki tapieckiej z ukończoną najmniej 4. klasą z dobrym postępem poszukuje **Tytus Turkowski,** tapiecer przy ulicy Akademickiej 5. Z prowincji mają pierwszeństwo. 602

Mebel elegancie. Całe urządzenie do sypialni z powodu wyjazdu jest do sprzedania, częściowo lub razem. Bliższa wiadomość w pracowni tapieckiej Tytusa Turkowskiego ul. Akademicka 1. 5. 603

Ekonom bezenny, w sile wieku, praktycznie wykształcony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, gruntownie obeznany z hodowlą bydła rasowego. Posiadający chlubne rekomendacje, tak od polskich, jako też od niemieckich służbodawców z Galicji, z W. ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady tu, lub za granicą. Adr. „Gospodarz“ u p. Jana Dulki ulica Gródecka 97. Lwów. 611

Poszukuje się wykwalifikowanych dozorców do ziemnych robót przy drogach bitych. Pensja 40 złr. miesięcznie. Zgłoszenia wraz ze świadectwami adresować Sawicki, Tarnopol Mikuliniecka L. 1008. 615

Propinacja w karczmie położonej we wsi Rozwadów tuż obok stacji kolei państwowej Mikołajów-Drohobycz, jest do wydzierżawienia każdego czasu. — Czynsz roczny wynosi 1800 złr. Bliższa wiadomość w Administracji centralnej Fundacji Skarbkowskiej, gmach teatralny I. piętro. Nr. 29. 622

Biuro Witoszyńskiej Rynek Nr. 28 poleca francuski rodowite, trzy nauczycielki ze świadectwami, jakoteż i nauczycielki egzaminowane z wyższych szkół, posiadające język francuski i niemiecki, muzykę fortepianu i wszelką inną kategorię sług. 620

Postępowy gospodarz kawaler w sile wieku, z kilkunastoletnią praktyką w rutynowanych gospodarstwach z najchlubniejszymi rekomendacjami, poszukuje odpowiedniej posady za stałym wynagrodzeniem lub tantiemą od 1. czerwca b. r. Zgłoszenia nadsłać proszę pod adresem „Rolnik“ poste restante Jarosław. 620

Masło doskonałe kuchenne po 5 złr. 4-50, deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco rozseła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 314

Nauczycielka wyższego wykształcenia, — mówiąca biegle po fran-

cusku, po niemiecku i udzielająca muzykę poszukuje odpowiedniego miejsca mogłaby też matkować dzieciom kształcąc ich serce i głowę. Bliższa wiadomość „Stowarzyszenie Pracy Kobiet“ we Lwowie. 626

Korzystne dzierżawy w Złoczowskiem od 200 do 500 morgów zaraz do objęcia. Wiadomość w Biurze Mittiga Syksiuska 2. 621

Mleczarnia z podawaniem potraw, elegancie urządzona, w dobrem położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Administ. Kurjera“. 624

Przebrany jest korepetytor dla ucznia z trzeciej klasy gimnazjalnej. Bliższe szczegóły w składzie tapet Wgo Jürgensa. 619

Mieszkania i sklepy

po I cencie od wyrazu.

Ulica Kalecza 14, trzy pokoje przedpokój, kuchnia, spiżarnia z dwoma wychodami I. piętro balkon. 2 pokoje kuchnia. 599.

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**

5 pokoi, przedpokój i kuchnia do wynajęcia z dniem 1. maja b. r. na III. piętrze ulica Grodziekich 2. róg Dominikańskiej (rynek). Cena 650 złr. 623

2 pokoje w mezaninie plac Halicki 10. od 15. kwietnia. 596

4 pokoje, niża, kuchnia, spiżarnia II. piętro Koralniacka 1. 4. 572

2 pokoje, kuchnia, w oficynie I. piętro — 2 pokoje, kuchnia w oficynie II. piętro. Rynek 26. 573

Ulica Kopernika 1. 29. obok św. Łazarza I. piętro są 3 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. 591

2, 3, 4, 8 pokoi z przynależnościami ulica Kraszewskiego 23. 618

Korespondencje prywatne.

W Chorążyczyna Nr. 22. II. piętro na prawo. 604

I Omega Alfę szuka Czy Ją znajdzie? zgadnąć sztuka.

Administracja fundacji hr. Skarbka we Lwowie (gmach teatralny), sprzedaje **nasienie świerkowe,** doborowe, własnego zbioru w woreczka 5cio kilowych po cenie 50 cent. za 1 kilogram; we większej ilości znacznie taniej.

Do wynajęcia

lokale na **sklepy** w domach: 1. 17 i 19 ulica Krakowska (1 ulica Korniaкта) we Lwowie. Bliższych informacji udziela kancelarja instytutu „Narodny Dom“.

Francuska

Nauczycielka z wyższym wykształceniem posiadająca języki: niemiecki i włoski oraz muzykę poszukuje posady. — Bliższa wiadomość w biurze pani Morawskiej. Rynek, brama Andriollego. Są także francuski bony do umieszczenia.

Przy ulicy Gołębiej 1. 15. jest parcela pod budowę obejmująca 135 sążni kw. (16 1/2^o frontu) **korzystnie do nabycia.** (Bliższa wiadomość tamże).

Właściciel majątku ziemskiego koło Lwowa

przy kolei i gościńcu rządowym położonego, kwalifikującego się do prowadzenia intensywnego gospodarstwa mlecznego **poszukuje zamiany na majątek** w zdrowej podgórskiej okolicy przeważnie z lasowem gospodarstwem. Położenie w Sanockiej ziemi i w pobliżu kolei byłoby pożądane.

Majątek powyższy również jest do nabycia w drodze **kupna** w dogodnych i korzystnych warunkach — lub też do **wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udzieli i zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Teofil Srokowski, Lwów ulica Teatralna 1. 7.

Krawczyni

uzdolniona w kroju i szyciu poszukuje zajęcia w domu prywatnym.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. K. Łyczaków 1. 86.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Środek na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bólu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne. — Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w St. Georg aptece, Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we Lwowie w apt. **Mikolascha.**

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

A. hr. struski Zagór- Jaku- V. Ga- Beyze- wa, A. lki, A. Wiaz- uszcz- A. Ja- A. Za- M. dr- ala, Dr- eisk, A- ewska- Linz- T. Tem- Madeysk- ulatw- ism p- nictwem- uklad- Lwów- bogate- rowe, - wartalni- tj. od - b. pr- z. za - atami - mają - opłata - ulicy - d 11 do - codzienn - lek 50 - stęp - NYCH, - w niedzi - OLINSKI - m, od 3 - stęp - 11-35 - 3-50 - 3-19 - 3-30 - 4-22 - 11-18 - 4-50 - 12-38 - 1-08 - 12-22 - 9-16 - 5-20 - 9-29 - abami - ano.

Dotąd nieprzewyższony.



W. Maagera
c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY

przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabociom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom nasłórnym, słabociom gruźlowym, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien Heumarkt nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, G. Schramma kupców.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.

poleca: Materje i sukna na liberyjne ubrania zaczawszy od 1 złr. 40 ct. za metr w wielkiej szerokości.

Fabryka i odlewnia żelaza
M. Dornwalda
w Przemysłu

poleca różnych rozmiarów wózki do budowy kolei z dobrego materiału po najprzystępniejszych cenach. Wózki te zjednały sobie ogólne uznanie od dotychczasowych odbiorców.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnacym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zragach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womiach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kureczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wtroby i hemoroidach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromierzyżu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Częstość składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie użycia, wymienione. Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często kradzione i fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowaniu czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gaska w Kromierzyżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Ruckera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewińskiego, Arnolda Rapaporta. W BEEZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u aptekarzy: Balbiny Miedlickiej. W BRÓDACH u aptekarzy: Bronisł. Witosławskiego, Michała Kulaka, Wilh. Landesberga. W BRZEŻANACH u aptekarzy: Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt.: A. Hełma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Rедера. W MIELNICY u apt.: Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u apt.: J. Żolińskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaśkiewicza. W ROZDOLIE u apt. Wine. Grabowskiego. W ROZDOLE u apt. Ludwika Mierzińskiego. W SAMBORZE u Apt. Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptek. Andrzeja Daneczaka. W SOKALU u aptek. Engen. v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt.: Czalbazanego. W Komorowskiego. W TURCE u apt. Zyg. Kozieckiego. W WARCIE u apt. Bened. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franc. Petescha.

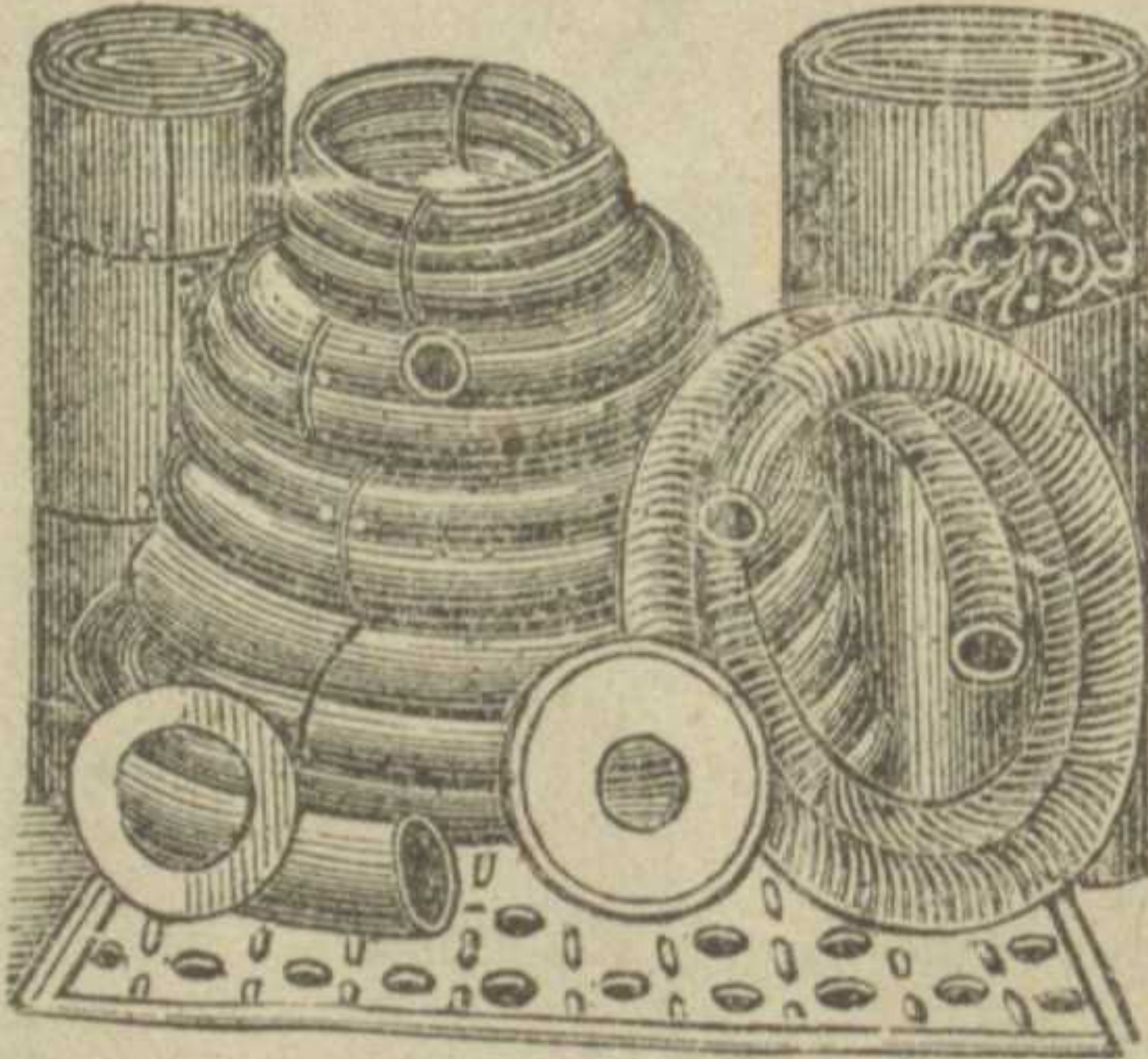
Chleb Dra Grahama

Dzielnko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczone zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Zmiana lokalu

z hotelu Żorża

do hotelu **Francuskiego**



Wężę gumowe

z wkładkami bawełnianymi lub wewnątrz z spężyna dla browarów i gerzeli.

Wężę konopne

wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Wężę czarne z gumy patentowanej

do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe

z wkładkami bawełnianymi, mosiężnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki

federweisowe, Sznury, Kule,

Wentyle i Pierścienie gumowe

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

PRACOWNIA

sukien damskich i dzieciennych

oraz

Szkoła kroju francuskiego

JULJI DRABIK

została otwartą we Lwowie

przy ul. Łyczakowskiej l. 6.

i poleca się laskawym względem Szan. Publiczności.

Niniejszem oświadczam, że od miesiąca nie zostaję w żadnych stosunkach z towarzystwem „Akademickiego Krużka“. Mój żądany podłością nie splamiony charakter moralnie przekonuje mnie, że hanba jest należeć do towarzystwa, w którym zgromadzają się podobne indywidua jak pan D. K., i inni, należąc do towarzystwa w którego konanieniu najuczciwszych ludzi a tem samem przyczyniać się do kultury demoralizacji. Wzywam przytem Wydział „Akademickiego Krużka“, ażeby w jak najkrótszym czasie udzielił mi na piśmie absolutorjum z mych czynności bibliotekarskich, a tem samem anulował rozsiewane a mnie czerniące wieści przez podobne indywidua, jak pan K. jakoby bibliotekę na kilkadziesiąt tomów obrabował. Jeżeli Szanowny Wydział memu zadaniu nie uczyni dość, zmuszony będę udać się do władz odpowiednich, które zbadają całą organizację i administrację „Akademickiego Krużka“ i położą koniec wszelkim nieporządkom i malwersacjom tegoż towarzystwa

Teofil Meryc

słuchacz filozofii na c. k. uniwersytecie we Lwowie.

Za wykwalifikację gustu 3 medale.

Magazyn mód i kwiatów

pod firmą

Anna Szalkiewicz

dawniej M. Pappius

we Lwowie, ulica Akademicka liczba 12.

poleca

najmodniejsze kapelusze damskie

w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciółom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43) Teodora Paprockiego (Nowy-Swiat Nr. 41) i w księgarni Polskiej we Lwowie.

1. **Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W opawie tekturowej kop. 35.

Książka zbiorowa składająca się z blisko 130 artykułków treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objętnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią przez czytelnia samodzielnego i do nauki w szkołkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.

2. **Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach.** Przez W. Olszewskiego. Wydani 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25. Zbiorek ten zawiera artykułki treści również przyrodniczej, moralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobędzie 2 mapy i 30 rysunków.

3. **Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, przerobione z orzgnięcia H. W. (Chwilowo wyzerpane.) Kop. 10.

4. **O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10. Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.

5. **Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.

Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako potmocnika w pracy ludzkiej, podana jest krótka historia wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.

6. **Nauka rachunków dla samouków.** P. S. Różańskiego. Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z cennymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.

7. **Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zielezaka z 2 rysunkami. Kop. 10.

Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów higieny.

8. **Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zielezaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.

Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przybyciem lekarza.

9. **Stara Baśń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.

10. **Kuzma Jeż.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pradziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.

11. **O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzowskiej. K. 12. **Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce** P. 12. **welcównej.** Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.

13. **Bandoska.** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 14. **Snopek.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).

15. **Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Nizina“ (wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane do nauki i przez dzieci inteligencji.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ